

KONTROWERSYJNE PRZEJAZDY  
JAK TO ROBIA W TORUNIU

KRADZIEŻ I KŁUSOWNICTWO  
KIEDY KARALNE?

# GŁOS LASU

WYPADKI W LEŚIE  
Kto za nie odpowiada

NOWE ZASADY  
SPRZEDAŻY DREWNA

JAKA OCHRONA?  
Dwie strony medalu

ZREALIZOWALIŚMY  
NASZE PLANY

WYWIAD Z DYREKTOREM  
GENERALNYM LP



PRZEPIS NA LEŚNĄ  
MUSZTARDE

JAROSŁAW  
SZAŁATA

# Dział mało romantyczny

**G**DYBY KTOŚ ZAPYTAŁ LEŚNICZEGO, CO DEZORGANIZUJE MU PRACĘ, Z PEWNOŚCIĄ WSKAZAŁBY TELEFON. Bo ten, choć jest nieodzownym, podstawowym narzędziem do wykonywania codziennych obowiązków, dzwoni bardzo często. Za często – w lesie, w kancelarii, w drodze na naradę i w jej trakcie. W dodatku odbiera leśnikom to, co dla nich ważne i co bardzo sobie cenią: wolność i romantyczną swobodę.

## Do gospodarzenia lasem trzeba mieć wrażliwe serce i romantyczną duszę, a nie tylko wyuczone umiejętności

Możliwość samodzielnej organizacji dnia to wielka wartość dodana pracy terenowców. Wręcz bezcenna. Bo do gospodarzenia lasem trzeba mieć wrażliwe serce i romantyczną duszę, a nie tylko wyuczone umiejętności. Leśniczy żyje przecież z drzewami, a nie tylko z drewnem. Choć coraz trudniej i jemu o chwile zastanowienia i zadumy nad jakimś fragmentem lasu, zachwyt nad poranną mgłą czy koronami drzew malowniczo pokrytymi szadzią na przyszłym zrębie.

Wciąż rosnący rozmiar zadań i obowiązków nakładanych na leśniczych i podleśniczych sprawia, że każdy dzień ich pracy jest precyzyjnie zaplanowany

i szczerze wypełniony terminami. Bywa, że także kosztem życia prywatnego, bo granica między nim a tym zawodowym jest bardzo płynna. Rozmowy telefoniczne związane z gospodarką drewnem potrafią ją skutecznie zburzyć. Często i o różnych porach dzwonią do leśniczego przewoźnicy drewna. Najczęściej są to jednak połączenia telefoniczne z działu technicznego nadleśnictwa. To właśnie stamtąd płyną komendy – ile, czego i na kiedy należy pozyskać. To podczas tych rozmów malownicze za-

pojawiają się w magazynie drewna. A leśniczy jest źródłem informacji, których często nie ma ani w raportach i szacunkach brakarskich, ani nawet w SILP-ie. Często też do leśniczego trafiają sprzeczne lub nieustannie zmieniające się wiadomości. Bywa, że konkretne ustalenia, które zapadły podczas narady, ulegają zmianie tuż po niej. I w drodze z nadleśnictwa do leśniczówki znowu dzwoni telefon. Z działu technicznego płyną kolejne, ciągle zmieniające się wytyczne.

Trzeba się przyzwyczaić do tego, że dział techniczny w każdym z ponad 400 nadleśnictw jest konkretny i mało romantyczny. Koordynuje przecież pozyskanie i sprzedaż drewna, które są bardzo absorbujące i kluczowe w naszej pracy. Jednak każdy rozsądny leśniczy znajdzie w dniu pracy taką chwilę i takie miejsce, że nawet telefon nie przeszkodzi mu w kontakcie ze spokojem lasu. Ta chwila romantycznej zadumy jest niezbędna do tego, aby leśniczy był zawsze przygotowany do rozmowy z działem technicznym i wiedział o lesie więcej niż SILP.

kątki lasów i czasem artystyczne zabiegi leśników w trzebieżach czy na zrębach zamieniają się w pełne, wymiarowe wozy drewna. „Panie leśniczy, potrzeba nam na już 2 wozy kłody 2,90, wóz grubej S2B 1,80 i 2 wozy cienkiej 2,50. Firma Jodła czeka na tartaczkę olchową, a firma Brzoza wciąż dopomina się o sortowaną papierówkę. Kiedy będzie przychód?”

Płyną informacje o numerach umów, danych przewoźników, nieprzekraczalnych limitach finansowych przy wydawaniu drewna. Co chwilę, szczególnie teraz, pod koniec roku, są potrzebne dane na temat tego, co zostało do pozyskania, sortymentach, które niebawem

*Jarosław Szalata – łączy umiłowanie lasu i przyrody z pasją humanisty oraz specjalisty od komunikacji społecznej. Łatwo nawiązuje kontakty z ludźmi i z niezrozumiałych powodów podejmuje wciąż nowe wyzwania. Leśniczy z 30-letnim stażem. Dziennikarz, bloger, społecznik. Lubi poezję Norwida i Stachury, górskie wycieczki oraz szybką jazdę samochodem.*



MAGAZYN  
PRACOWNIKÓW  
LASÓW  
PAŃSTWOWYCH  
**NR 11 (552)**  
**LISTOPAD**  
**2016**  
NAKLAD 17 000  
EGZEMPLARZY

FOT. MARTA  
BARANOWSKA



CENTRUM INFORMACYJNE  
LASÓW PAŃSTWOWYCH

**DYREKTOR:**

Stawomir Trzaskowski

**REDAKTOR NACZELNY:**

Artur Rutkowski

**ADRES REDAKCJI:**

ul. Grójecka 127  
02-124 Warszawa  
tel. 22 185 53 53  
e-mail: glos.lasu@cilp.lasy.gov.pl

**ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO:**

Katarzyna Bielawska

**SEKRETARZ REDAKCJI:**

Matgorzata Haze

**REDAKTORZY:**

Jerzy Drabarczyk, Bogumiła Grabowska

**STALE WSPÓŁPRACUJĄ:**

Tomasz Krawczyk, Marek Kwiatkowski,  
Edward Marszałek, Wojciech Mędrzak,  
Wojciech Sobociński, Jarostaw Szatata

**KOREKTA:**

Agnieszka Mocarska

**OPRACOWANIE GRAFICZNE:**

WitStudio

**PROJEKT:**

Novimedia Content Publishing  
www.novimedia.pl

**REKLAMA:**

j.stankiewicz@cilp.lasy.gov.pl

**DRUK:**

Elanders Poland  
www.elanders.com, +48 23 662 23 16

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ani reklam. Nie zwracamy artykułów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

# Szanowni Czytelnicy!



**O**STATNIE WYBORY W USA PRZEJDĄ DO HISTORII M.IN. DLA TEGO, ŻE PO RAZ PIERWSZY TAK OGROMNE znaczenie dla wyniku miały... kłamstwa serwowane w internecie i mediach społecznościowych. Amerykański serwis Buzzfeed.com wyliczył, że na głównych portalach sprzyjających jednej z frakcji politycznych aż 38 proc. informacji było nieprawdą lub wprowadzało czytelników w błąd, podczas gdy u oponentów wynik ten wynosił ok. 20 proc. Po odjęciu neutralnych informacji okazało się, że tylko połowa newsów z tych bardzo poczytnych i wpływowych serwisów i profili w mediach społecznościowych (wszystko jedno, czy lewicowych, czy prawicowych) była prawdziwa! Jaki jest jeden z możliwych wniosków z tych przerażających badań? Tam, gdzie w grę wchodzi polityka i tzw. sukces wyborczy, nie ma miejsca na prawdę i rzetelną dyskusję...

Dlaczego o tym piszę? Niestety także LP stały się przedmiotem politycznej młócki. Niektóre wypowiedzi każdego znajdującego się choć trochę na leśnictwie muszą przyprawiać o gęsią skórę. Dotyczą one głównie Puszczy Białowieskiej, ale nie tylko.

Oto naukowiec po szacownej uczelni ogłasza, że lasów naturalnych w Puszczy Białowieskiej mamy dziś już (sic!) 50, ba, nawet 60 procent! Nic to, że w znanych i uznanych powszechnie badaniach prof. Sokołowski zidentyfikował lasów naturalnych i zbliżonych do nich nie więcej niż dwadzieścia kilka procent. Inny naprawdę dobry badacz, z leśnym epizodem edukacyjnym, tłumaczy na portalu społecznościowym, że leśnicy robią to wszystko, by dobrać się do resztki lasów naturalnych. A przecież wie, że owe

lasy naturalne są w Puszczy skutecznie i ściśle chronione w BPN czy rezerwacie Lasy Naturalne. Z kolei znany profesor botanik tłumaczy na publicznych wykładach, że leśnicy w owej Puszczy chcą sadzić... monokultury.

Jeszcze inna pani doktor od lasów ze Skandynawii śle alarmistyczne opinie, że polscy leśnicy zamienili już polskie lasy na jednogatunkowe plantacje. Profesor innej uczelni z kolei twierdzi, że większość przychodów LP idzie na pensje leśników. Znani naukowcy w swoim głośnym tekście piszą, że celem współczesnej gospodarki leśnej jest wyłącznie „zwiększanie intensywności wyrębów”. Inni, też gromadnie – bo całym wydziałem – protestują przeciw wycinaniu jakichkolwiek drzew w... swojej okolicy!

Skąd się biorą tak absurdalne lub wprost nieprawdziwe tezy? Dlaczego inteligentni naukowcy je głoszą? Część kolegów leśników wierzy w długofalowy i szeroki spiszek przeciw LP. Rze czywiście łatwo w niego uwierzyć, ale trudno go udowodnić. Inni odwołują się do badań psychologicznych, w których wykazuje się, że każdy człowiek – czy laik, czy naukowiec – by jego mózg dał radę wykonywać bezustannie wszystkie skomplikowane operacje, tworzy stereotypy i uogólnienia, nie zawsze zgodne z rzeczywistością. Inni jeszcze mówią, że to wszystko wina polityki, a owi naukowcy rozjeżdżający się z prawdą tylko zaczadzieli w dymie politycznej wojny i, jak wielu podczas walki, utracili zdolność samodzielnego myślenia. W tej wojnie słowa takie jak rozum, porozumienie i dialog nikomu nie są już potrzebne.

ARTUR RUTKOWSKI | REDAKTOR NACZELNY  
a.rutkowski@cilp.lasy.gov.pl

ZDJĘCIE | KAROL ANTOSIEWICZ



**STR. 12**  
Nowe zasady  
sprzedaży drewna



**STR. 16**  
Leśne rogatki



**STR. 28**  
Tajemnica tafli wody

## W Lasach Państwowych

02 | NIESIE SIĘ PO LESIE

**Dział mało romantyczny**

06 | MIGAWKI

08 | W LASACH PAŃSTWOWYCH

**Zrealizowaliśmy nasze plany**

Rozmowa z dyrektorem generalnym LP Konradem Tomaszewskim

**Nowe zasady sprzedaży drewna**  
Zmiany weszły w życie

## Praktyka

16 | POMYSŁ NA...

**Leśne rogatki**

Czy w lasach staną kolejowe szlabany?

18 | AKADEMIA LEŚNIKA

**Jaki patogen?**

Większe szanse na udatność uprawy

20 | NIEZBĘDNIK PRACOWNIKA

**Lasy w dżungli prawnej**

23 | KROK PO KROKU

**Podpisz się ładnie**

24 | W TERENIE

**Szkodnictwo a prawo**

## Ludzie

26 | POMYSŁ NA...

**Pułapki sieci**

Zachowaj rozwagę!

28 | LEŚNIK Z PASJĄ

**Tajemnica tafli wody**

Wędkujący leśnik z Sierakowa

30 | LAS I HISTORIA

**Leśne mogiły**

Burzliwe historie miejsc pamięci

32 | KADRY



**STR. 36**  
Czynna czy bierna?



**STR. 46**  
Zdrowie zamknięte  
w słoiku

## Branża

34 | WSPÓLNE DZIAŁANIA  
**Zwierzyna policzona**  
Wnioski z seminarium  
w Solcu Kujawskim

36 | L@S OPINII  
**Czynna czy bierna?**  
Dwie strony tego samego  
medalu

40 | KONFERENCJE, SPOTKANIA  
**Las na asymptocie**  
O tym, jak wycenić bezcenne,  
na konferencji w Kołobrzegu

## Po godzinach

42 | SPOTKALIŚMY SIĘ W...  
**Sezon łowiecki otwarty**  
Myśliwi spotkali się  
w Węgrowie

44 | Z JEZYKA LEŚNIKA  
**Time for English**  
Fachowe słownictwo leśne  
w ćwiczeniach językowych

**Pijar, piar, PR?**  
Porady językowe polonistki

45 | PUBLIKACJE

46 | MOJA OSADA  
**Zdrowie zamknięte  
w słoiku**  
Spróbuj własnej musztardy

## PODZIEKOWANIA

Dziękuję wszystkim wspaniałym leśnikom i ich znajomym, którzy wsparli moją walkę o powrót do zdrowia i sprawności fizycznej. Zgromadzone środki umożliwią mi odbycie specjalistycznej rehabilitacji. Za to rzeczowe wsparcie z całego serca dziękuję. Niezmiernie mocno doceniam też duchowe wsparcie. Ten ogromny gest dobroci od Was wszystkich wkłada w moje serducho ogromną chęć do dalszej pracy. Darz Bór i do zobaczenia w leśnych ostępach.

*Wojtek Antczak*

## NEKROLOG

2 października odeszła na wieczną wartę śp. major Eugenia Maria Cegielska ps. „Anita”, leśnik-kombatant, ur. 10 grudnia 1925 r. w Warszawie, zasłużony pracownik Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Od 1943 r. żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej. W 1944 r. uczestniczka Powstania Warszawskiego w szeregach AK. Po powstaniu wywieziona do obozu jenieckiego w Oberlangen. Pełniła funkcję komendantki 3 Kompanii Wojskowej Służby Kobiet. Odznaczona Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, medalem „Pro Memoria”, medalem „Pro Patria” i wieloma innymi odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi. Członkini Rady do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Członkini Prezydium Zarządu Głównego SZŻAK oraz Prezydium Zarządu Głównego Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

*Cześć Jej Pamięci!  
Zarząd Koła SZŻAK  
Leśników-Kombatantów przy MŚ*

## SPROSTOWANIE

W październikowym numerze „Głosu Lasu” przy spisie treści zamieściliśmy zdjęcie „Poranek”, błędnie wpisując autora. Autorem jest Marcin Król, pracownik RDLP w Warszawie. Przepraszamy za pomyłkę.

*Redakcja*



## Las się zmienia

Jak zmieniał się las w przeszłości, co wnoszą w ten proces dzisiejsze przemiany cywilizacyjne – temu poświęcona była konferencja naukowa „Drzewa i lasy w zmieniającym się środowisku”, zorganizowana 17–19 października br. w Poznaniu.

Organizatorem konferencji był Instytut Dendrologii PAN w Kórniku oraz Komisja Nauk Leśnych i Drzewnych Oddziału PAN w Poznaniu. Wzięli w niej udział przedstawiciele wiodących krajowych instytutów naukowo-badawczych i wyższych uczelni, a patronatem objęli: prof. Jan Szyszko, minister środowiska, prof. Stefan Małepsz, wiceprezes PAN, oraz dr inż. Konrad Tomaszewski, dyrektor generalny LP.

W przesłaniu do uczestników dyrektor Konrad Tomaszewski przedstawił przedsięwzięcia rozwojowe LP: system inwentaryzacji gatunków roślin i zwierząt, koncepcję leśnych gospodarstw węglowych, projekt wartościowania lasów, pakiet zagadnień związanych z zakładami o zasięgu regionalnym oraz kwestie związane z wypoczynkiem i edukacją leśną.

Gościem specjalnym konferencji był prof. Lee E. Frelich, dyrektor University of Minnesota Center for Forest Ecology.

Wystąpienie poświęcił scenariuszom, które za sprawą ocieplenia klimatu mogą spowodować zniszczenie lasów borealnych.

Przedstawiono najnowsze wyniki prac badawczych z zakresu biologii i ekologii drzew oraz funkcjonowania lasów na tle zmian klimatycznych, a także możliwości wykorzystania nowej wiedzy m.in. do oceny retencji węgla w ekosystemach leśnych.

TEKST | KRZYSZTOF FRONCZAK  
ZDJĘCIE | MAREK MATECKI

## Liczenie zakończono

Do Ministerstwa Środowiska trafiło sprawozdanie z ogólnopolskiej inwentaryzacji dzików. Według niego na terenie kraju znajduje się 144 079 osobników, co przekłada się na 0,5 szt. na km kw. Najmniej dzików stwierdzono w RDLP w Warszawie (3344) oraz w Krakowie (3902). Najliczniej występują one w dyrekcjach katowickiej (12 746) oraz olsztyńskiej (12 728).

TEKST | RED.

## Ruszyły „Oblicza lasów”

15 listopada na youtubowym kanale „Echa Leśne TV” pojawił się pierwszy odcinek serii „Oblicza lasów”. Prowadzącymi serii są pracownicy LP, którzy w przystępny sposób opowiedzą o pracy leśnika, odstąpią piękno leśnej przyrody i zachęcą do spędzania wolnego czasu w lesie. Premiera nowych odcinków w każdy wtorek wieczorem. Film jest dostępny na YouTube na kanale „Echa Leśne”.



Film jest dostępny na YouTube na kanale „Echa Leśne”.

TEKST | RED.

# Lasy Państwowe to nie administracja rządowa

Organy administracji leśnej nie zaliczają się do administracji rządowej – napisała w opinii Państwowa Komisja Wyborcza.

**W**ątpliwości, czy LP są częścią administracji rządowej, a tym samym, czy pracownicy LP mogą pełnić funkcje w jednostkach samorządu terytorialnego, pojawiły się po ostatnich wyborach samorządowych. Według

ustawy o samorządzie gminnym funkcji wójta nie można łączyć z zatrudnieniem w administracji rządowej; złamanie tego zakazu skutkuje wygaszeniem mandatu.

Wydana z uwzględnieniem opracowania dyrektora generalnego LP opinia

PKW rozwiewa wątpliwości dotyczące pracowników LP wybranych do samorządu terytorialnego. Według niej organy administracji leśnej, o których mowa w ustawie o lasach, nie zaliczają się do administracji rządowej. TEKST | RED.

## By pamięć nie zginęła

Po 77 latach w lasach leśnictwa Zielone (Nadleśnictwo Zwierzyniec) odbył się uroczysty pogrzeb utana Piotra Szpyrki.

Żołnierz zginął we wrześniu 1939 r. Okoliczni mieszkańcy, świadkowie zdarzenia, pochowali go w lesie. Mieszkańcy Łuszczacza postawili drewniany krzyż, na którym zamocowali jego zdjęcie w mundurze oraz hełm i tabliczkę z jego danymi: „Utan Piotr Szpyrka, lat 19, z Krakowskiej Brygady Kawalerii”. Do lat 90. o mogiłę dbali mieszkańcy Łuszczacza, uczniowie miejscowej szkoły oraz tamtejszy leśniczy. Później drewniany krzyż wymieniono na metalowy.

W tym roku grób wraz z pamiątkowym kamieniem poświęcił ks. prałat Roman Marszałec. Uroczystość zorganizowali członkowie Klubu Mitośników Historii z Tomaszowa Lubelskiego, leśnicy z Nadleśnictwa Zwierzyniec i pracownicy gminy Krasnobród. Mogiła znajduje się na terenie leśnictwa Zielone.

TEKST I ZDJĘCIE | IZABELA BEŁZ



## Polskie rozwiązania przykładem dla innych krajów

– Chcemy dbać o różnorodność biologiczną. Żubr to gatunek, który z powodzeniem odtworzyliśmy w Polsce i który chcemy rozpowszechnić w całej Europie – powiedział Jan Szyszko, minister środowiska, podczas spotkania z ambasadorami z krajów UE.

Minister Szyszko przedstawił propozycję polskiej pomocy dla krajów UE w odtworzeniu siedlisk i populacji dziko żyjących zwierząt, m.in. żubra. Podkreślił, że eksperyment wzorowany na polskich rozwiązaniach mógłby znacząco wzbogacić różnorodność biologiczną w krajach europejskich, gdzie w wielu miejscach doszło do degradacji i zaniku rodzimych gatunków zwierząt. – Polska jest gotowa nie tylko przekazać osobniki żubra, ale oferuje też pomoc finansową – powiedział.

Podczas spotkania, w którym wzięli udział także dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski, poinformowano również o stanie ochrony zasobów przyrodniczych Puszczy Białowieskiej oraz o eksperymencie gospodarowania zasobami przyrodniczymi na tym obszarze.

TEKST | MŚ

ZDJĘCIE | SZCZEPAN KLEJBUK/SHUTTERSTOCK.COM

# Zrealizowaliśmy nasze plany

Jakie wyzwania stoją przed Lasami Państwowymi? Co dalej z Puszcą Białowieską? Co udało się osiągnąć w naszej organizacji przez ostatni rok? Rozmawiamy z dr. inż. Konradem Tomaszewskim, dyrektorem generalnym LP.

**Przypomnijmy naszym czytelnikom – jakie założenia Panu przyświecały, gdy rok temu obejmował Pan funkcję dyrektora generalnego LP?**

Moja wizja działania Lasów Państwowych zasadza się na aksjomacie o bezwzględnej potrzebie utrzymania obecnej formy organizacyjno-prawnej LP, jako grupy przedsiębiorców działających bez twardej osobowości prawnej, tj. mających zdolność prawną, ale niebędących osobami prawnymi. Obejmując funkcję dyrektora generalnego, powiedziałem jasno: godzę się na kierowanie Lasami Państwowymi pod warunkiem, że zostanie zachowana forma organizacyjno-prawna LP, kształtująca się od 90 lat. Mam pewność, że minister środowiska to rozumie i ma determinację, by ten stan utrzymać.

Niezwykle istotnym założeniem jest także utrzymanie większości usług ekosystemowych i społecznych na warunkach ich nieodpłatnego pobierania. To w polskiej tradycji rzecz bezdyskusyjna, że zbieranie grzybów i jagód, dostępność lasu na potrzeby rekreacji i wypoczynku, a także wypełnianie przez lasy funkcji uzdatniania wody czy gromadzenia CO<sub>2</sub> – to wszystko powinno być nieodpłatne. Nie wyobrażam sobie, byśmy mogli iść w kierunku urynkowania tych funkcji.

**Jednym z projektów rozwojowych, realizowanych obecnie przez LP, są leśne gospodarstwa węglowe. Na jakim etapie są prace?**

Za kilka dni podpiszę zarządzenie w tej sprawie. Wzmaganie funkcji lasu jako zbiornika CO<sub>2</sub> metodami gospodarki leśnej jest wyzwaniem, które chcemy zrealizować. Podobne rozwiązania mają np. Niemcy, którzy dostrzegli możliwość zwiększonej akumulacji węgla w... starych sadach. Tam ich pielęgnacją zajmują się stowarzyszenia. W związku z tym emitowane są instrumenty finansowe w formie cegiełek kupowanych przez różne instytucje i przedsiębiorstwa, które chcą w ten sposób pokazać swoją troskę o środowisko. Tak samo pilotażowo chcemy zrobić w leśnych gospodarstwach węglowych. Przy okazji ten system może być demonstrowany różnym gremiom międzynarodowym, które nie zawsze wiedzą, jak np. skonsumować porozumienia paryskie.

**Jakie są inne wyzwania dla Lasów Państwowych na nadchodzące lata?**

Z całą pewnością chcemy dalej zwiększać znaczenie pozaprodukcyjnych funkcji lasu, a także wspomagać administrację publiczną oraz pobudzać rozwój terenów niezurbanizowanych. Bardzo mocno będziemy rozwijać przedsięwzięcia leśno-samorządowe, np. w zakresie budownictwa drogowego. Będziemy też kontynuować działania wspomagające parki narodowe, bo to doskonała promocja stosowanej tam aktywnej ochrony przyrody prowadzonej narzędziami zrównoważonej gospodarki leśnej. Chcemy też doskonalić naszą działalność poprzez badania wpływu gospodarki leśnej na różnorodność biologiczną. Będzie to racjonalne wspieranie sfery naukowo-badawczej. Będziemy je finansować, ale również domagać się rezultatów, które będą mogły być na bieżąco wdrażane w praktyce. Innymi słowy – każdemu działaniu rozwojowemu będzie towarzyszyć lista ewentualnych przedsięwzięć badawczych, które będą z pożytkiem dla praktyki doskonalić nasze działania rozwojowe. Bardziej przyszłościowe są projekty związane z promocją budownictwa drewnianego i dzicyzny.

**Lasy Państwowe wspierają w wielu obszarach administrację publiczną, co roku rosą sumy przeznaczane na wspólne projekty z samorządami czy wsparcie dla parków narodowych. Czy w przyszłości będzie LP na to stać?**

To wykaże uruchamianie właśnie narzędzie diagnostyczne opracowane w ZILP według mojej koncepcji. Za jego pomocą chcemy przewidzieć, jak się będzie kształtowała sytuacja finansowa LP w zależności od wielu czynników: rozwoju rynku drzewnego, różnych scenariuszy decyzji zarządczych, polityki wynagrodzeń, realizacji postulatów związkowych, różnego poziomu użytkowania głównego w jednostkach, a także zagwarantowania środków na rozwój sektora usług leśnych. Dzięki temu narzędziu zobaczymy, ile środków zostanie na projekty rozwojowe i wsparcie administracji publicznej. Jedno jest pewne: by się rozwijać, musimy zachować pewną nadwyżkę finansową.

**A jakie widzi Pan największe zagrożenia dla realizacji tej wizji i dla samych Lasów Państwowych?**

Od międzywojnia nauczyliśmy się funkcjonować w atmosferze permanentnego zagrożenia nadchodzącego z różnych stron. Jesteśmy podmiotem funkcjonującym na bazie polskiej koncepcji,



To, że nie ma alternatywy dla obecnej formy organizacyjno-prawnej LP, nie znaczy, że nie powinniśmy jej doskonalić

---



ZDJĘCIE | FILIP KACZANOWSKI

odpornym na powszechnie stosowane instrumenty sterowania życiem gospodarczym, takie jak kwoty produktowe czy limity emisji CO<sub>2</sub>. Co więcej, to my sami wypracowaliśmy w ciągu stu lat limitowanie pozyskania – limitowanie przez przyrodę. Dzięki bardzo dobrym rozwiązaniom z ustawy o lasach możemy działać na zasadzie samowystarczalności finansowej, pokrywając koszty z przychodów, w przeciwieństwie do wielu państw w Europie, gdzie gospodarka leśna jest dotowana. Nie musimy się zatem obawiać obciążenia środków pomocy publicznej.

Jednym z głównych zagrożeń jest podważanie wpływu zrównoważonej działalności gospodarczej na różnorodność biologiczną. A przecież to Lasy Państwowe i prowadzona przez nie gospodarka leśna doprowadziły do tego, że polskie lasy są olbrzymim magazynem różnorodności biologicznej. Nikt tego nie kwestionował do momentu, gdy nie zorientowano się, że autorytet tego typu instytucji, która odnosi sukces i jest wzorem do naśladowania, można podważyć zarzutem, iż gospodarka leśna silnie zniekształca ekosystem leśny, a więc szkodzi różnorodności

biologicznej. A to nieprawda. Przecież mamy dowody na to, że zrównoważone leśnictwo ukształtowało w Polsce bogactwo przyrodnicze. Uruchomiliśmy wielkoskalową inwentaryzację bogactwa przyrodniczego w Puszczy Białowieskiej.

Dziś LP dobrze współpracują z przemysłem drzewnym – rozmawiamy z przedstawicielami tego środowiska i się porozumiemy. Wydaje się, że dogadujemy się również z przedsiębiorcami leśnymi. Zresztą uruchamiamy też w tym obszarze pewne działania rozwojowe. Chcemy wesprzeć ten sektor, nie wprost, bo to byłaby pomoc publiczna, ale przez działania pośrednie. Dobrze układa się też współpraca z ruchem związkowym, bo mamy bardzo mądrych związkowców, którzy słuchają rzeczowych argumentów.

Wyzwaniem jest odpowiedź na zarzuty ruchów eko-centrycznych, posuwających się w argumentach i żądaniach do absurdu. Społeczeństwo stało się bardzo wrażliwe na ingerencję w stan przyrody. Ludzie mieszkają teraz w miastach, za oknem widzą trawniki z tabliczkami „nie deptać” i tak pojmują często ochronę przyrody – wyłącznie jako brak jakiegokolwiek ingerencji.

**Są tacy, niestety chyba coraz liczniejsi, którzy uważają, że nie należy w ogóle wycinać drzew...**

To prawda, w skrajnych przypadkach niektórzy tak właśnie rozumieją ochronę przyrody. A przecież wiemy, że w Polsce mamy bardzo dużo montowni, filii korporacji zagranicznych, a brakuje nam miejsc, gdzie się produkuje. Ostatnie polskie gałęzie przemysłu to rolnictwo, górnictwo i przemysł drzewny. Cała Polska jest pełna punktów przerobu drewna, mamy ich 9–10 tysięcy! Jak można mówić o wycofaniu drewna z gospodarki narodowej? Mamy ten dobrze funkcjonujący mechanizm zniszczyć? Zaspokajamy potrzeby surowcowe, pielęgnujemy różnorodność biologiczną, udostępniamy lasy dla turystyki i zbieractwa grzybów i jagód, lasy pochłaniają CO<sub>2</sub>. Te usługi społeczne i ekologiczne, które realizują Lasy Państwowe, są według naszych szacunków warte ponad 2 mld zł.

**Skoro już mowa o ekologii, to wraca problem Puszczy Białowieskiej. Jaki pomysł mają LP na ten szczególnie cenny obszar?**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że człowiek w Puszczy Białowieskiej był zawsze. Niedługo opublikujemy badania przeprowadzone przez najwybitniejszych specjalistów od obróbki masowych danych z użyciem najnowocześniejszych technologii. Być może niektórzy się zdziwią, jeżeli okaże się na przykład, że kiedyś w części obszaru ścisłego w Białowieskim Parku Narodowym las występował... w rzędach, czyli pochodził z sadzenia lub siewu. Może się okazać, że wszyscy dali się nabrać na pierwotność dużej części Puszczy Białowieskiej.

Plan jest prosty. Najpierw ustalimy, które miejsca są nietknięte ręką człowieka. W przeciwieństwie do demagogów, którzy żerują na ludzkich uczuciach i romantycznej wizji świata, mamy nowoczesne narzędzia, które nam w tym pomogą. Będziemy też bazować na umowie z 1996 r. Ustalono wtedy, że o pierwotności można mówić tylko w miejscach, gdzie drzewa mają wię-

cej niż 100 lat. Idąc w ślad za postulatami ekologów, wydałem w 1996 r. decyzję o niewycinaniu takich drzew. To była umowa między leśnikami, ekologami i lokalną ludnością. Tę umowę później brutalnie zerwano. I co się okazało? Niektórzy mówią dziś, że lasów naturalnych jest więcej niż wtedy, że z czasem pierwotność rośnie. To absurd! A że wielu daje się dziś nabrać, że Puszcza Białowieska to las naturalny, jest zasługą białowieskich leśników, którzy potrafilo swoją pracą upodobnić ten biotop do biotopu naturalnego.

**Jakie będą kolejne kroki w sprawie Puszczy, po inwentaryzacji i analizie danych?**

Trzeba sprawdzić, czy te stare drzewa, które w 1996 r. miały ponad 100 lat, występują płatowo, czy w rozproszaniu. Bo elementem rozwoju pierwotnego w małym cyklu ekologicznym jest rozpadanie się drzewostanu w biogrupach i płatach. Jeśli mielibyśmy zatem do czynienia z drzewostanem pierwotnym, te drzewa powinny występować w płatach.

**Co dalej? Czy powstanie jakiś spójny plan dla Puszczy?**

Program zarządzania obiektem światowego dziedzictwa ma powstać do końca tego roku, będzie częścią składową Narodowego Programu Leśnego i naszego porządku prawnego. Działania należy skoncentrować w miejscach quasi-pierwotnych, z uwzględnieniem ochrony dziedzictwa kulturowego. Ten program będzie chronił to, co my zinwentaryzujemy, bo na razie ochrona często obejmuje miejsca nie zawsze najcenniejsze. Na przykład obszary

Natura 2000 ustanowiono bez pełnej inwentaryzacji.

Podkreślam, że poza obszarami ochrony ścisłej oczywiście należy uwzględniać ochronę przyrody prowadzoną metodami gospodarki leśnej. Tak to się dziś robi, także w parkach narodowych, tylko nie nazywa się tego wprost! Nawet nasi najwięksi przeciwnicy to przyznają, bo ochrona bierna pielęgnuje różnorodność ekosystemów w bardzo późnych fazach rozwojowych i rozpadających się. Jest więc potrzebna, ale nie może dominować.

**A co z drewnem z Puszczy, tym martwym i nie tylko?**

Martwego drewna mamy dziś w wielu miejscach puszczańskich nadleśnictw ponad 130 m sześć. na hektar! Nie ulega wątpliwości, że większa ilość martwego drewna nie spowoduje dalszego zwiększania różnorodności biologicznej. Dlatego będziemy wwozić z Puszczy część martwego drewna.

**Od czasu do czasu w debacie publicznej padają przeróżne pomysły na to, co zrobić z Lasami Państwowymi. Od wielu z nich (takich jak ostatnio dyskutowane odebranie LP przychodów ze sprzedaży drewna) leśnikom cierpię skóra. Czy to realne zagrożenie?**

Nie wyobrażam sobie, żeby w przyszłości mogło dojść do rozerwania pionowej działalności LP, czyli np. odebrania nam kompetencji w zakresie sprzedaży drewna. Wielką wartością jest to, że mamy ciągłość procesu produkcyjnego: od nasion, przez sadzonki, pielęgnację upraw i drzewostanów, aż po wytwarzanie surowca. Sprzedaż drewna nie jest działalnością pomocniczą ani handlem, takim

jak śrubkami w magazynie, żeby można ją było oddzielić od gospodarki leśnej! Szczególnie cenne jest to, że Polska nie pozwoliła sobie na wciśnięcie do tego procesu podmiotów pośredniczących, spijających miód – korzystających z dorobku innych. Tak stało się w rolnictwie i dziś jabłka skupowane w hurcie za złotówkę na stosiku kosztują kilka złotych. Nie wolno użytkować lasu w oderwaniu od tego, co zrobimy z tym drewnem. Mieliliśmy już czasy, gdy biuro polityczne decydowało, ile jakiego drewna Lasy Państwowe mają pozyskać. Rujnowało to m.in. stan zdrowotny lasów.

### **A co Pan sądzi o lansowanej przez niektórych naukowców i aktywistów ekologicznych koncepcji podziału na plantacje i lasy ochronne?**

Nie wyobrażam sobie zerwania z wielofunkcyjnością lasów w Polsce. Wkrótce opublikujemy zarządzenie, w którym udowodnimy, że jest to konieczne, dowodząc tego na podstawie wyceny lasów i ich funkcji. Nie wolno doprowadzić do powstawania lasów monofunkcyjnych. Ktoś, kto głosi taki pogląd, domaga się de facto zniszczenia wielkiej wartości: przyrodniczej, społecznej i ekonomicznej. Przecież dziś możemy chwalić się niespotykaną różnorodnością biologiczną polskich lasów właśnie dlatego, że mamy zrównoważoną i wielofunkcyjną gospodarkę.

### **Są też tacy, którzy marzą o podziale LP na podmioty zajmujące się różnymi obszarami działalności leśnej...**

Taki podział leśnictwa na sektory: hodowlą lasu zajmowałaby się jedna instytucja, turystyką inna, ochroną przyrody kolejna, a pozyskaniem drewna jeszcze inna, byłby ogromnym błędem. Podobny tragiczny eksperyment przeprowadzono w niektórych krajach tzw. demoludów i nie ma tam już w zasadzie leśnictwa państwowego. Nastąpiło uwstecznienie leśnictwa, doszło do karykaturalnych rozwiązań, tworzenia spółek i spółeczek i realnego uwłaszczenia na majątku państwowym. Takie rozwiązanie byłoby wielką szkodą dla polskiej racji stanu.

### **Co mówi Pan tym, którzy w ustroju LP chcą coś radykalnie zmieniać?**

Po pierwsze przywołuję ustawę o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju z 2001 r. Warto przypomnieć, że była to jedyna ustawa uchwalona z bezpośredniej woli obywateli, którzy poparli projekt swoimi podpisami. Po drugie społeczeństwo wypowiedziało się na ten temat po raz kolejny kilka lat temu, gdy zebrano 3 mln podpisów za zachowaniem dotychczasowej formy organizacyjnej LP. Kolejnym argumentem jest 90 lat kształtowania i doskonalenia obecnej struktury organizacji: zawsze nadleśnictwo było jego podstawą, zawsze były szczeble pośrednie i centralny. Nie można tego zmieniać tylko dlatego, że komuś się wydaje, iż ta formuła wymaga rewolucji. Bardzo ważne jest też zapewnienie przez LP bezpieczeństwa ekologicznego Polski oraz znaczenie nowoczesnego leśnictwa w rozwoju regionów, jak i pozytywnego wpływu na całą gospodarkę, dla której polski przemysł związany z drewnem może być istotny kołem zamachowym.

### **A przeniesienie LP do strefy budżetowej? Były takie pomysły już za poprzedniej koalicji rządzącej...**

Jaki byłby tego skutek, już wiemy – przeszliśmy przez to, wpłacając dwa razy po 800 mln zł do budżetu państwa. I co się stało? Pieniądze wpadły w czarną dziurę, a obiecanych za te środki dróg

szukamy do tej pory... Pamiętajmy jednak – to, że nie ma alternatywy dla obecnej formy organizacyjno-prawnej LP, nie znaczy, że nie powinniśmy jej doskonalić.

### **Wracając do spraw wewnątrz organizacji. W ciągu roku mieliśmy do czynienia z bardzo dużą wymianą kadry kierowniczej. Czy to już koniec zmian kadrowych?**

Nigdy nie można powiedzieć, że w polityce kadrowej nastąpił koniec zmian. Oczywiście były one bardzo duże, lecz trzeba dostrzec rzecz dotąd niespotykaną – swoje stanowiska zachowała część osób z najwyższego szczebla zarządzania, np. zastępca dyrektora generalnego Krzysztof Janeczko, człowiek twórczy i potrzebny, czy główny księgowy LP Andrzej Czerski. Zmieniła się większość obsady dyrektorskiej RDLP, co też nie jest nowością, bo przy każdej zmianie warty w LP taka wymiana następuje. To niejako substytut kadencyjności. Dobrze jest, że nie mamy jej zapisanej w prawie w sposób twardy, ale ona faktycznie się kształtuje, choć nie jest obligatoryjnie stosowana. Zmieniło się też wielu nadleśniczych. Nie będę ukrywał, że boli mnie, gdy rozwój LP zbyt często w opinii niektórych ogranicza się do postulatu zmian kadrowych. Zasoby ludzkie są wielką wartością Lasów Państwowych. Tu nie może być przypadku, stanowiska kierownicze muszą zajmować ludzie z wiedzą i doświadczeniem, dlatego nie jestem zwolennikiem zmian dla samych zmian.

Ważny dla mnie jest też sposób, w jaki owe zmiany zachodzą, i ich styl. Niedawno żegnaliśmy dyrektora Kazimierza Szablę; nie pamiętam równie godnego i uroczystego pożegnania. Nie powiedzieliśmy sobie z dyrektorem „żegnaj”, tylko „do widzenia”. W przeszłości nie zawsze tak było. Często nie liczonego się z losem człowieka, pozostawiając go samemu sobie, niekiedy w konfrontacji z organami ścigania. My z konsekwencją przestrzegamy zasady, że człowiek, który posiadał wiedzę i zebrał doświadczenie, powinien dalej pracować dla dobra Lasów Państwowych. Nie było przypadku, byśmy nie zagospodarowali osoby, która odeszła ze stanowiska. Na przykład dyrektor Janusz Zaleski zajmuje się obecnie bardzo ważnym zagadnieniem składów drewna energetycznego, a dyrektor Piotr Adamski pracuje nad uruchomieniem programu rozwojowego – eksploatacji złóż kopalnianych na potrzeby budownictwa drogowego.

### **Jakby Pan podsumował ten mijający rok? Co się udało nowej ekipie pod Pana kierownictwem, a co nie?**

Wszystkie moje plany zostały zrealizowane lub są bardzo awansowane. Po pierwsze rozpoczęliśmy inwentaryzację bogactwa przyrodniczego. Po drugie udało się wprowadzić zapowiadany nowy system sprzedaży drewna, będący kolejnym krokiem w rozwoju sprzedaży surowca. Przygotowaliśmy też wizję wartościowania lasów jako podstawowego wskaźnika oceniającego, czy w sposób prawidłowy prowadzimy zrównoważoną gospodarkę leśną, czyli czy wartość lasu wzrasta, czy maleje. Udało się też wprowadzić do systemu księgowego konta, których nie było, i uporządkować z punktu widzenia przejrzystości kosztów. Zaczęliśmy też prace nad leśnymi gospodarstwami węglowymi. Ruszyła również leśna telewizja internetowa, z którą wiążę wielkie nadzieje. Trudno będzie zatem postawić zarzut, że czegoś, co obiecaliśmy, nie zrobiliśmy.

# Nowe zasady sprzedaży drewna

Zarządzenie nr 46 Dyrektora Generalnego LP w sprawie sprzedaży drewna było głównym tematem Krajowej Narady Leśników, która odbyła się 7 listopada w Kielcach. Spotkaniu towarzyszyło nadzwyczajne posiedzenie Komisji Drzewnej.



ZDJĘCIE | MICHAŁ OGRÓDOWCZYK

**O**MAWIAJĄC NOWE ZASADY SPRZEDAŻY DREWNA, DR INŻ. KONRAD TOMASZEWSKI, dyrektor generalny LP, podkreślił, że jest to bardzo ważne działanie rozwojowe, które jednak nie ma szans powodzenia, jeśli nie zaangażują się w nie wszyscy nadleśniczowie. W tym roku podaż surowca jest większa, nie będzie też drastycznych podwyżek cen. Dyrektor poinformował także, że minister środowiska zagwaran-

tował, iż nie będzie dyskusji o sprzedaży drewna bez udziału leśników. Podkreślił też wagę przejrzystości i transparentności w handlu drewnem. Podczas prac nad nowym dokumentem zostały uwzględnione wszystkie istotne postulaty branży drzewnej, łącznie z tym, by zakup i przerób surowca był możliwy jak najbliżej miejsca jego pozyskania.

W Krajowej Naradzie Leśników wzięli udział: dyrektor generalny LP i jego zastępcy, dyrektorzy RDLP, nadleśniczo-

wie oraz naczelnicy odpowiedzialni za sprzedaż drewna. W spotkaniu uczestniczył także poseł Wojciech Skurkiewicz.

## ZGODNIE Z POSTULATAMI DRZEWIARZY

Nowe zasady sprzedaży drewna zostały określone w zarządzeniu nr 46 z 24 października 2016 r. Znalazły się tam zarówno definicje kluczowych pojęć wraz ze zmodyfikowanym wykazem grup handlowo-gatunkowych surowca drzew-

## Ile drewna?

2016 r. **38,5 mln m<sup>3</sup>**

2017 r. **40,5 mln m<sup>3</sup>**

40,5 mln m<sup>3</sup> drewna planują sprzedać LP w 2017 r. Jest to o ok. 2 mln m<sup>3</sup> więcej niż w 2016 r.



**83%** przedsiębiorcy drzewni



**14%** osoby fizyczne



**3%** drewno energetyczne, niszowe, szczególne



## Rynki właściwe



Sprzedaż w Portalu Leśno-Drzewnym:

- rynek podstawowy (główna pula surowca dla przedsiębiorców drzewnych, którzy kupowali już wcześniej od LP)
- rynek dla rozwoju (pula dla przedsiębiorców budujących nowe zakłady, zwiększających moce produkcyjne, dla nowo powstałych podmiotów)



Sprzedaż przez negocjacje cen:

- rynek detaliczny (dla osób fizycznych)
- rynek drewna niszowego
- rynek węgla drzewnego wypalanego w tradycyjny sposób
- rynek drewna energetycznego dla przedsiębiorstw
- rynek drewna przeznaczonego na cele programu LP wspierania samowystarczalności energetycznej samorządów



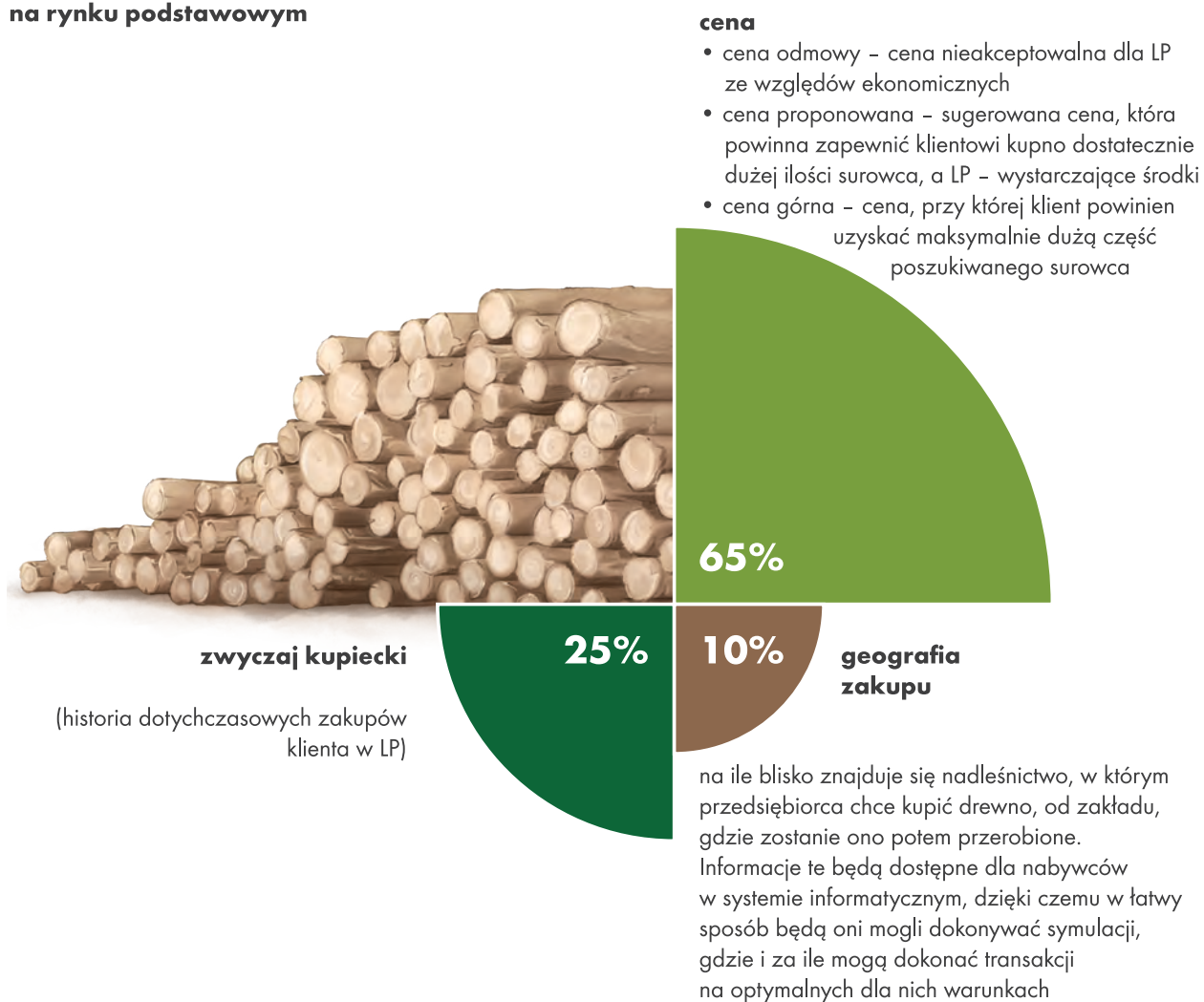
Sprzedaż podczas submisji lub aukcji – drewno szczególnie cenne



Sprzedaż na e-drewnie – rynek uzupełnień (gł. surowiec niesprzedany w innych procedurach, także pochodzący np. z kłesk w lasach)

## Kryteria zakupu

na rynku podstawowym



## Klienci zagraniczni

Podmioty zarejestrowane za granicą, które kupują surowiec poprzez Portal Leśno-Drzewny, obowiązują zasady wzajemności. Ilość surowca, jaki będą mogli nabyć przedsiębiorcy zagraniczni, którzy wcześniej nie kupowali od LP albo chcą skorzystać z puli surowca na rynku dla rozwoju, będzie korygowana z użyciem specjalnego współczynnika. Będzie on skorelowany z tym, ile surowca w państwie, gdzie działa dany nabywca zagraniczny, kupują polscy przedsiębiorcy.



nego, jak i określenie sposobu modelowania i prognozowania popytu lub cen oraz procedury ustalania nabywców.

Zarządzenie na nowo określa i jasno definiuje rynki właściwe drewna i odpowiadające im formy sprzedaży. Nowością jest rynek drewna pokłęsowego. Obecnie jego wielkość szacuje się na 805 tys. m sześć. Trzeba przy tym pamiętać, że nie całe drewno pokłęsowe jest niepełnowartościowe.

Istotną nowością, która dotyczy rynków podstawowego i dla rozwoju, a więc tych, na których kupują zarówno stali odbiorcy, jak i nowe podmioty, ale też ci, którzy zwiększają swoje moce produkcyjne, jest ustalenie kryterium geografii zakupów. Na rynku podstawowym są trzy kryteria oceny oferty klienta. Pierwszym jest cena (w 65 proc. wpływająca na ilość sprzedanego surowca), drugim – zwyczaj kupiecki, czyli historia dotychczasowych zakupów (25 proc.), a trzecim tzw. geografia zakupu, czyli odległość od nadleśnictwa, w którym klient zamierza robić zakupy (10 proc.).

Zgodnie z nowymi zasadami klient będzie musiał wskazać swoje miejsce przerobu drewna. – Dzięki temu po raz pierwszy uzyskamy pełną wiedzę o miejscu przerobu drewna i drodze, jaką musi przebyć od sprzedającego do kupującego – podkreślał dyrektor generalny LP. Podczas narady został zaprezentowany algorytm pozwalający jak najlepiej rozlokować surowiec, jeśli znane są miejsca jego przerobu. Opracował go ZILP we współpracy z Politechniką Warszawską, a podczas narady przedstawił go Piotr Smiatacz i Cezary Godziszewski. System informatyczny LP został tak przygotowany, by nabywcy sami mogli sprawdzać, jak dokonywać najkorzystniejszych dla siebie zakupów. – Nasi klienci zyskają w ten sposób podpowiedź, gdzie, za ile i jaką ilość drewna mogą kupić w warunkach dla nich optymalnych – wyjaśniał dyrektor generalny LP. Geografia zakupów to odpowiedź na jeden z postulatów branży drzewnej. By jednak rozwiązanie zaproponowane przez LP mogło zadziałać, klienci muszą wprowadzić do Portalu Leśno-Drzewnego lokalizacje swoich zakładów przetwórczych. Ważne, by adresy te były zgodne z rzeczywistymi lokalizacjami punktów przerobu drewna. Sama operacja jest krótka i bardzo prosta (podczas narady zaprezentował ją Michał Mendyk z RDLP w Pile).

## ZAŁĄCZNIK NR 11

Nowe zasady wprowadzają także ramy cenowe ograniczone z jednej strony ceną odmowy (cena rażąco niska), poprzez cenę proponowaną, do ceny górnej. Cena proponowana (sugerowana) powinna zapewnić klientowi zakup dużej ilości surowca, a LP dochód wystarczający na realizację ustawowych zadań. Proponowanie ceny wyższej niż górna (rażąco wysokiej) nie będzie zwiększało punktacji oferty – rozwiązanie to ma zapobiegać sztucznemu zawyżaniu cen.

Podczas narady zostały także zaprezentowane zasady funkcjonowania procedur sprzedaży drewna, czyli tzw. załącznik nr 11 do zarządzenia na temat zasad sprzedaży drewna w 2017 r. (zaprezentował je Sławomir Kuliński z RDLP w Gdańsku). Jest to zbiór szczegółowych działań związanych ze

łowo. Wprawdzie wielkość środków na rachunkach pieniężnych w ostatnich latach malała, ale było to spowodowane tzw. daniną oraz wydatkami na inwestycje. W związku z tym podjęto działania racjonalizujące koszty LP i stan środków pieniężnych sukcesywnie się odbudowuje. Wyróżniają się tu RDLP we Wrocławiu i Katowicach. W ostatnich latach systematycznie rosną koszty hodowli lasu oraz te związane z pozyskaniem i zrywką drewna.

Podczas spotkania dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski odniósł się nie tylko do nowych zasad sprzedaży drewna, ale i do systemu organizacyjno-prawnego LP, podkreślając, że zgodził się kierować Lasami Państwowymi pod warunkiem zachowania ich formy organizacyjnej i prawnej, kształtowanej i sprawdzonej, jak podkreślał,

## System informatyczny LP został tak przygotowany, by nabywcy sami mogli sprawdzać, jak dokonywać najkorzystniejszych dla siebie zakupów

sprzedażą drewna oraz funkcjonowaniem poszczególnych procedur oznaczania surowca drzewnego pod kątem przyszłych nabywców. Zgodnie z nim np. klienci, którzy nie podadzą swoich punktów przerobu drewna, nie będą mogli wziąć udziału w procedurze zakupu surowca drzewnego, a jeśli ktoś nie zostanie zakwalifikowany do procedury podstawowej, to w konsekwencji nie będzie mógł wziąć udziału także w tzw. dogrywce. Inną nowością jest skrócenie terminu podpisania umowy do siedmiu dni po upływie terminu na odwołania (trzy dni), czyli łącznie 10 dni po zakończeniu aukcji drewna. Następuje także ujednoczenie zasad postępowania aukcyjnego w całym PGL LP. Podobnie rzecz ma się przy submisji.

### NIE MA ALTERNATYWY

Narada była także okazją do przedstawienia wyników gospodarczych za ostatnie dziewięć miesięcy. Krzysztof Janeczko, zastępca dyrektora generalnego LP ds. ekonomicznych, poinformował, że sprzedaż surowca przebiega prawidł-

przez ostatnie 90 lat. Jego zdaniem nie ma dla LP rozsądnej alternatywy, co oczywiście nie znaczy, że nie mamy tej struktury udoskonalać. Tym bardziej, że jedną z misji LP jest kształtowanie bezpieczeństwa gospodarczego Polski, a rozwój przemysłu drzewnego to koło zamachowe tej gospodarki. – Sprzedając drewno, kierujemy się także koniecznością zapewnienia stabilności i warunków do rozwoju przemysłu drzewnego – przekonywał dyrektor generalny LP, omawiając działania rozwojowe LP i podkreślając, że system sprzedaży drewna jest jednym z nich. Dyrektor Tomaszewski wspominał też o determinacji ze strony ministra środowiska, by system organizacyjno-prawny LP pozostał niezmienny.

Bezpośrednio po zakończeniu Krajowej Narady Leśników odbyło się posiedzenie Komisji Drzewnej poświęcone nowym zasadom sprzedaży drewna.

# Leśne rogiatki

Uregulowania prawne dotyczące kwalifikacji przejazdów kolejowych na drogach leśnych budzą dużo kontrowersji. Jak sobie z nimi poradzić, proponuje RDLP w Toruniu.



**W**PROWADZENIE ROZPORZĄDZENIA MINISTRA INFRASTRUKTURY I ROZWOJU Z DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 2015 R. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać skrzyżowania linii kolejowych oraz bocznic kolejowych z drogami i ich usytuowanie, przeszło bez większego echa. Dopiero wystąpienie zarządcy linii o wprowadzenie regulacji w życie wzbudziło emocje. I to różne emocje, od niezrozumienia i zaskoczenia po oburzenie. Czy słusznie? Przecież zmiany unormowań prawnych dotyczące przejazdów drogowo-kolejowych w ciągu ostatnich 90 lat występowały kilkakrotnie.

Otóż żaden z aktów prawnych wydanych przed 2015 r. nie wprowadzał tak

daleko idących zmian w zakresie kwalifikacji dróg publicznych do odpowiedniej kategorii przejazdów, w tym kategorii D (przejazdy niestrzeżone). To do niej w większości zaliczone są przejazdy na drogach leśnych. Podstawą wcześniejszych podziałów było spełnienie odpowiednich warunków technicznych. Nie były natomiast akcentowane kwestie dotyczące własności.

## SKALA PROBLEMU

Do momentu wprowadzenia rozporządzenia do kategorii D zaliczane były wszystkie przejazdy użytku publicznego, a więc także interesujące nas przejazdy „kolejowo-leśno-drogowe”. Po ubiegłorocznej zmianie do kategorii D zalicza się skrzyżowania linii kolejowych z drogami

publicznymi. Tym samym nasze drogi leśne (także pożarowe), będące drogami wewnętrznymi, zakładowymi zostały „wyjęte spod prawa”, czyli zaliczone do kategorii F.

Sygnaly o nadchodzących zmianach można było zauważyć dużo wcześniej. Zarządca linii kolejowych (PKP PLK) już w 2005 r. rozpoczął kampanię społeczną „Bezpieczny przejazd”. Były też regulacje dotyczące przejazdów wykorzystywanych np. do dojazdu na pola, czyli przez indywidualne gospodarstwa.

Powszechnie dostępne statystyki przedstawiają efektywność działań prewencyjnych PLK i widać, że są one dość skuteczne. Liczba wypadków i kolizji na przejazdach i przejściach wszystkich kategorii z udziałem pojazdów i pieszych w ciągu ostatnich pięciu lat zmalała o ok. 30 proc. To bardzo dobry wynik i pewnie można go jeszcze poprawić. Czy może w tym pomóc wspomniane rozporządzenie? Czy właśnie taka zmiana prawa ma szansę radykalnie poprawić bezpieczeństwo na niestrzeżonych przejazdach?

Proporcje pomiędzy liczbą przejazdów poszczególnych kategorii zależą od stopnia zurbanizowania terenu, jednak te kategorii D są w większości. Na obszarze zawiadywanym przez Zakład Linii Kolejowych

## Oznakowane czy zamknięte?

Siecią kolejową w Polsce zarządza spółka akcyjna PKP Polskie Linie Kolejowe. Na 18 516 km linii kolejowych znajduje się 15 408 przejazdów. Ze względu na sposób zabezpieczania ruchu są one sklasyfikowane w sześciu kategoriach (od A do F). Przejazdy kategorii D nie są wyposażone w systemy i urządzenia zabezpieczenia ruchu, a jedynie oznakowane. Do kategorii F należą przejazdy kolejowo-drogowe lub przejścia zlokalizowane na drogach wewnętrznych, wyposażone w rogiatki stale zamknięte, otwierane w razie potrzeby przez użytkowników lub zgodnie z warunkami technicznymi określonymi dla kategorii A albo B.



w Bydgoszczy stanowią one 70 proc. Popatrzmy, jak zmieniłaby się sytuacja po przekwalifikowaniu (zgodnie z rozporządzeniem) przejazdów „leśno-drogowych” z kategorii D na kategorię F. Wszystkich przejazdów jest 1409, z czego 980 należy do kategorii D. Drogi leśne obsługuje 35 przejazdów, z czego w kategorii D jest 30. To zaledwie 3 proc. Przykładając to do ponad 30-procentowej skuteczności dotychczasowych akcji zapobiegawczych PKP PLK SA, stwierdzamy, że zamknięcie szlabanami dróg leśnych bezpieczeństwa raczej nie poprawi. Tym bardziej że wypadki na przejazdach leśnych są incydentalne. Na terenie RDLP w Toruniu w ciągu ostatnich 15 lat zdarzył się jeden.

Nasuwa się też pytanie, dlaczego tak mało przejazdów kolejowych jest zabezpieczonych specjalnymi urządzeniami działającymi autonomicznie lub zdalnie. Pomimo prostoty są one zwyczajnie drogie. Zestaw sygnalizatorów SDPK z czujnikami przejazdu i modułem sterującym to koszt nawet kilkuset tysięcy złotych.

### MOŻE KOMPROMIS?

Gdy czyta się literalnie zapisy rozporządzenia, nie widać wyjścia z tej sytuacji. Drogi na gruntach leśnych w zarządzie PGL LP prawie bez wyjątku trzeba uznać za drogi wewnętrzne i należałoby funkcjonujące na nich przejazdy drogowo-kolejowe przekwalifikować do kategorii F. Czy jest to możliwe do wykonania? Teoretycznie tak. Praktycznie – w wielu przypadkach nie. Ma to związek z charakterem dróg, a przede wszystkim z ich udostępnieniem dla ruchu publicznego. Należą tu zarówno drogi prowadzące do leśniczówki czy do enklawy pól, jak i do kąpielisk śródleśnych. Wprowadzenie kategorii F wiąże się z przyjęciem odpowiedzialności za bezpieczeństwo na przejeździe. Trwałe zamknięcie szlabanu raczej sytuacji nie poprawi, bo gdy ktoś nieodpowiedzialny go otworzy i tak pozostawi, niebezpieczeństwo będzie większe niż w przypadku przejazdu niestrzeżonego. Otwarte rogatki sygnalizują bezpieczny przejazd.

W marcu 2016 r. PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Bydgoszczy wystąpił do RDLP w Toruniu z propozycją weryfikacji przejazdów kolejowych – zgodnie z intencją rozporządzenia i wytycznymi wewnętrznymi. PLK przedstawiły argumenty przemawiające za poprawą bezpieczeństwa na przejazdach oraz związane



ta jest sprawdzana z odległości 5–10 m przed przejazdem. Po oczyszczeniu pasów póź. przestąpienie przez drzewostan nie jest już problemem. Dla prędkości pociągu wynoszącej 120 km/godz. będzie wymagana widoczność czoła pociągu z 660 m z każdej strony. Jeśli nie ma wymaganej widoczności, konieczne jest ograniczenie prędkości pociągu przed przejazdem nawet do 40 km/godz. Czy ma to sens – zwłaszcza na zmodernizowanej za miliony złotych linii kolejowej – w przypadku dróg, którymi przemieszcza się kilkanaście pojazdów na dobę?

### Bezpieczna widoczność

Na przejeździe drogowo-kolejowym (zwłaszcza niestrzeżonym) na bezpieczeństwo wpływa przede wszystkim widoczność czoła pociągu przez kierującego pojazdem – w tzw. trójkącie widoczności zależnym od dopuszczalnej prędkości pojazdu samochodowego oraz prędkości pociągu. W większości przejazdów na drogach leśnych widoczność

z modernizacją linii i zwiększeniem prędkości pociągów. W rezultacie uzgodniono powołanie wspólnych komisji do przeglądu przejazdów kolejowych, w skład których weszli przedstawiciele nadleśnictwa, RDLP i PLK. Zadaniem komisji było określenie, na podstawie przeglądu, spełnienia warunków technicznych pozwalających na pozostawienie przejazdu w formie niestrzeżonej. Odbyły się także konsultacje wewnętrzne stron, ustalono też warunki użytkowania przejazdów.

RDLP w Toruniu leży w obszarze działania dwóch zakładów linii kolejowych. Na obszarze Zakładu Linii Kolejowych w Bydgoszczy znajduje się 35 przejazdów. Wyniki przeglądów wskazują na likwidację trzech (są zbędne w gospodarce leśnej), przekwalifikowanie na kategorię F – 15, pozostawienie w kategorii D – 15, a w kategorii C – dwóch przejazdów. Inny wariant zakłada likwidację kolejnych trzech przejazdów po wybudowaniu drogi w pasie przeciwpożarowym (inwestycja wspólna LP i PKP PLK). Uzgodnienie przesłano do jednostki projektowej.

Na obszarze działania Zakładu Linii Kolejowych w Gdyni na osiem przejazdów dwa zakwalifikowano do pozostawienia w kategorii D, cztery do przekwalifikowania na kategorię F, dwa do zmiany lokalizacji z utrzymaniem komunikacji na tych samych drogach leśnych, ale dzięki poprawieniu warunków widoczności do pozostawienia w kategorii D.

Pozostaje do ustalenia kwestia zabezpieczenia przejazdów kategorii F, czyli

jakości zapory lub szlabanu, który będziemy eksploatować. Zgodnie z rozporządzeniem to zarządca kolei ustala kategorię przejazdu kolejowo-drogowego lub przejścia oraz określa sposób jego zabezpieczenia, a w przypadku zmiany kategorii przejazdu kolejowo-drogowego lub przejścia zmienia sposób jego zabezpieczenia. Ponieważ zarządca kolei nie ma powodu, by pokryć koszty wykonania zabezpieczeń spełniających oczekiwania LP – do rozważenia jest partycypacja obu stron w tym przedsięwzięciu.

### CO DALEJ?

Przyjęte przez obie strony propozycje rozwiązań nie burzą sieci dróg leśnych, nie ograniczają dotychczasowego ruchu publicznego, a PKP PLK nie ograniczają możliwości rozwojowych linii i w pełni zabezpieczają wymagania bezpieczeństwa na przejazdach niestrzeżonych.

W momencie przekazywania artykułu do druku nie było jeszcze ostatecznego stanowiska Zarządu PKP PLK. Można jednak pokusić się o stwierdzenie, że wychodząc naprzeciw potrzebom Linii Kolejowych, jesteśmy w stanie utrzymać naszą sieć drogową bez konfliktu interesów, a być może, w dłuższej perspektywie, doprowadzić do zmian przepisów zabezpieczających interes LP. Jak zawsze – warto rozmawiać.

TEKST I ZDJĘCIA | TOMASZ SOŁTYS  
Wydział Rozwoju i Innowacji RDLP w Toruniu  
tomasz.soltys@torun.lasy.gov.pl



# Jaki patogen?

Nowe metody badawcze wykorzystywane w ochronie lasu pozwalają na wczesne wykrywanie patogenów w szkółkach leśnych. Będzie to miało z pewnością wpływ na udatność przyszłych upraw.

**W**HODOWLI  
ZDROWEGO  
I DOBREGO JA-  
KOŚCIOWO MATERIAŁU SA-  
DZENIOWEGO KLUCZOWĄ  
ROLĘ ODGRYWAJĄ SZKÓŁKI.

Ma to szczególne znaczenie w przypadku fitopatogenów, które, o ile nie zostaną tam wykryte, przedostają się wraz z sadzonkami do upraw leśnych. Tymczasem nowoczesne metody biologii molekularnej (NGS – *New Generation Sequencing*) umożliwiają wczesne wykrywanie oraz identyfikację organizmów patogennych, a także opracowanie skutecznych metod ochrony. Kluczowa jest analiza próbek środowiskowych (wody, gleby i tkanek roślinnych) pod kątem obecności nowych, inwazyjnych patogenów powodujących przede wszystkim choroby siewek wywoływane przez patogeny gle-

bowe z rodzaju *Phytophthora* czy *Fusarium* (np. *F. circinatum*).

## PREWENCJA W SZKÓŁKACH

W Polsce w ponad 40 szkółkach (17 proc. wszystkich) pobiera się wodę do podlewania roślin z cieków wodnych, a dodatkowo ok. 90 szkółek (38 proc. wszystkich) zaopatruje się w wodę ze zbiorników powierzchniowych. By uniknąć kłopotów, należałoby przebadać zarówno wodę oraz glebę, do której ta woda się dostaje podczas nawadniania, jak i tkanki roślinne (także u roślin, które nie wykazują zewnętrznych symptomów chorobowych). Techniki izolacji DNA patogenów bezpośrednio z próbek wody i gleby na poszczególnych kwaterach pozwalają na ocenę różnorodności biologicznej w badanych szkółkach, w tym udziału patogenów na poszczególnych kwaterach, i dzięki temu na nie-

dopuszczanie do infekcji, a więc i szkód. Możliwe będzie wówczas wysiewanie czy wysadzanie roślin tolerujących obecność patogenów lub wręcz na nie odpornych. A dzięki precyzyjnym metodom ochrony roślin będzie można zmniejszyć ilość pestycydów stosowanych w poszczególnych kwaterach lub całych szkółkach bądź całkowicie je wyeliminować.

Decyzję o zastosowaniu filtrów (np. piaskowych) będzie można uzależnić od stwierdzonej biologicznej czystości wody używanej do podlewania roślin. Gdy patogeny będą miały szerokie spektrum roślin żywicielskich, możliwa będzie ukierunkowana ochrona biologiczna, np. przez izolację z gleby bakterii ograniczających liczebność poszczególnych patogenów roślin.

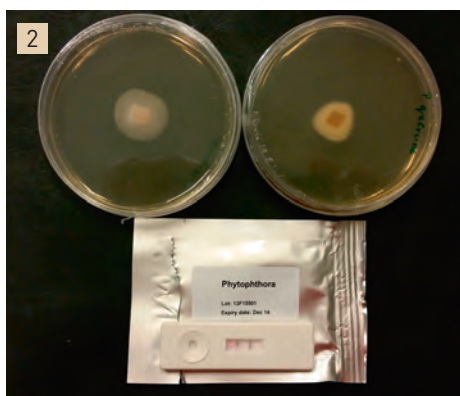
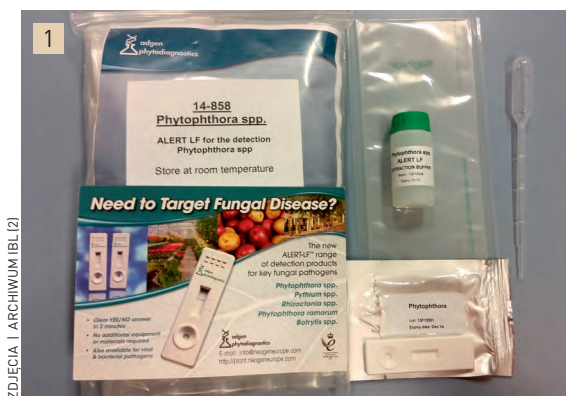
Skuteczność działania metabolitów wtórnych bakterii można określić za



## Coraz groźniejsze

Globalny rozwój handlu oraz środków transportu stwarza nowe wyzwania dla ochrony lasu, szczególnie szkółkarstwa. W konsekwencji zwiększonego obrotu materiałem roślinnym (sadzunki, drewno i jego produkty) w europejskiej bazie Europhyt coraz częściej odnotowuje się przypadki zawleczenia do krajów różnych szkodliwych organizmów kwarantannowych. A te raz przywiezione potrafią być źródłem wielu problemów.

Ostatnio daje się we znaki bakteria *Xylella fastidiosa*, która przeniesiona wraz z sadzonkami kawy opanowała drzewa oliwne w południowych Włoszech. Jednak zagrożonych tym patogenem jest ponad 300 gatunków roślin, w tym nasze rodzime dęby. Innym przykładem jest pucharek jesionowy – grzyb, który stwierdzony w Azji na jesionie mandżurskim nie powoduje tam istotnych uszkodzeń, a zawleczony do Europy jest obecnie przyczyną zamierania całych drzewostanów jesionu wyniosłego. Z kolei informacje napływające z Rosji alarmują, że do granic UE zbliża się opieńka jesionowy. Po drodze z jego powodu giną tysiące drzew. Drzewostany iglaste są atakowane przez obce inwazyjne patogeny z rodzaju *Dothistroma*, szczególnie w Szkocji. W zachodniej części Wielkiej Brytanii miliony modrzewi japońskich zamierają z powodu infekcji igieł wywołanych przez organizm grzybobodobny *Phytophthora ramorum*.



1. Testy serologiczne firmy Neogen specyficzne dla gatunków z rodzaju *Pythium*

2. Wynik pozytywny (dwie kreski) świadczy o obecności patogenu z rodzaju *Phytophthora* w badanym korzeniu

pomocą metod chromatografii (ciekłej i gazowej). Dodatkowo analiza genomu wybranych bakterii umożliwia poznanie genów odpowiedzialnych za syntezę substancji hamujących rozwój patogenów roślin. Testy *in planta* pozwolą na weryfikację zastosowania ochronnego bakterii (oprysk roślin ich zawiesiną) przed patogenami obecnymi w szkółkach leśnych. W ich efekcie powstaną patenty dotyczące sposobu ochrony roślin za pomocą przebadanych szczepów bakterii wykorzystanych do produkcji biopreparatów.

Wiele bakterii (np. *Bacillus amyloliquefaciens*) wykazuje właściwości endofityczne, dzięki czemu raz wprowadzone do rośliny (np. przez podlanie) pozostają w niej przez całe życie, chroniąc ją przed patogenami. A niektóre szczepy bakterii, oprócz właściwości antagonicznych

w stosunku do patogenów, wykazują korzystny wpływ na rozwój roślin, ułatwiając im pobieranie z gleby składników pokarmowych.

## SZYBKIE TESTY

Zakład Ochrony Lasu IBL przetestował możliwość zastosowania w praktyce leśnej zestawów serologicznych firmy Neogen, które umożliwiają stwierdzenie obecności jednego z czterech rodzajów organizmów: *Phytophthora*, *Rhizoctonia*, *Pythium* oraz *Botrytis*. Do analizy pobierano skrawki tkanek siewek (np. korzeni), a sam test był bardzo prosty i trwał kilka minut.

Wnioski po opracowaniu wyników są następujące:

- ekstrakcja i analiza DNA z gleby, wody i tkanek roślinnych umożliwia szybkie wykrywanie i identyfikację patogenów roślin;

- zastosowanie testów serologicznych w szkółkach leśnych pozwala na szybkie (w 2–3 minuty) wykrywanie sprawców fytoftorazy korzeni i podstawy łodyg (choroby powodowanej przez patogeny z rodzaju *Phytophthora*);

- testy serologiczne sprawdziły się szczególnie w wykrywaniu patogenów w korzeniach sztucznie zainfekowanych przez *P. cactorum*, *P. cambivora* i *P. plurivora*;

- znajomość gatunku patogenu obecnego w danej kwaterze szkółki umożliwi taki dobór gatunków hodowanych roślin, aby nie doszło do infekcji (zaniechanie stosowania chemii). Wiedza ta umożliwia też precyzyjne dobranie skutecznych środków ochrony roślin.

TEKST | TOMASZ OSZAKO, KATARZYNA SIKORA  
Zakład Ochrony Lasu IBL,  
JUSTYNA NOWAKOWSKA  
Laboratorium Biologii Molekularnej IBL

# Lasy w dzungli prawnej

Wędrujący poza szlakami turyści, zorganizowane grupy dzieci i młodzieży, rowerzyści czy okoliczni mieszkańcy wychodzący na spacer – a wszystko to w lasach, w których prowadzona jest gospodarka leśna. O wypadek nietrudno.

**O**CZYWIŚCIE MOŻNA PRZYJĄĆ, ŻE KAŻDY WCHODZĄCY DO LASU LICZY SIĘ Z TYM, IŻ MOŻE SIĘ POTKNAĆ O ZWALONE DRZEWO albo złamać nogę na nierównym gruncie. W praktyce jednak sprawa nie jest taka prosta. Wielu poszkodowanych uważa, że to zarządca terenu (w takich przypadkach Lasy Państwowe) jest odpowiedzialny za ich wypadek i szkodę. Dochodzi do sporu, który w wielu sytuacjach pomaga rozwiązać wykupywana przez LP polisa OC. Część spraw trafia do sądów. A że żaden akt prawny nie reguluje kwestii odpowiedzialności za bezpieczeństwo turystów w lesie, to większość spraw opiera się na kodeksach karnym i cywilnym. Ich wynik za każdym razem może być inny. Wyrok często zależy bowiem od indywidualnej interpretacji sądu.

Zdarzają się jednak przypadki, w których kwestia odpowiedzialności jest jasna.

## DRZEWO PRZEWRACA SIĘ NA OZNAKOWANY SZLAK TURYSTYCZNY. RANI IDĄCEGO PO NIM TURYSTĘ

### Przypadek 1

Drzewo było zdrowe. Wywróciło się w wyniku huraganowego wiatru bądź uderzenia piorunem.

Jest to wypadek losowy. Poszkodowany nie ma możliwości wskazania osoby odpowiedzialnej za zaistniałe zdarzenie.

### Przypadek 2

Drzewo było chore i przewróciło się np. z powodu zgnilizny.

W tej sytuacji poszkodowany może dochodzić roszczeń od nadleśnictwa, o ile dowiedzie, że jest ono winne zaniedbania. Nadleśnictwu grożą konsekwencje wynikające z prawa cywilnego (art. 415 k.c.), w tym roszczenia o zadośćuczynienie czy pokrycie kosztów leczenia.

Ponadto nadleśniczemu może grozić osobista odpowiedzialność karna za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 k.k.). To samo dotyczy osoby, której obowiązkiem jest kontrola stanu drzew. Warto wspomnieć, że ten obowiązek często spada na leśniczych.

### Uwaga!

Za bezpieczeństwo na szlakach turystycznych odpowiada ich zarządca. Kwestii tej nie regulują jednak żadne akty rangi ustawowej, a jedyne regulacje tej kwestii zawierają zwyczajowe instrukcje znakowania szlaków turystycznych, zatwierdzone uchwałami przez PTTK. Według nich konserwacja i odnowienie istnieją-



cych szlaków czy tworzenie nowych, a także odpowiedzialność za bezpieczeństwo turystów spoczywa na barkach PTTK.

Nadleśnictwo, godząc się na wytyczenie szlaku po terenie leśnym, powinno się dodatkowo zabezpieczyć i przenieść odpowiedzialność za bezpieczeństwo turystów na zarządcę – operatora szlaku. Na mocy takiego porozumienia to operator szlaku będzie miał obowiązek zadbania o zdrowie turystów.



### EDUKATOR LEŚNY PROWADZI ZAJĘCIA Z DZIEĆMI W TERENIE. JEDNO Z DZIECI SKRĘCA SOBIE NOGĘ

Odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci w czasie trwania zajęć ponosi nauczyciel bądź opiekun wycieczki. W praktyce to jednak edukator przejmuje odpowiedzialność za grupę. Dlatego powinien zwrócić uwagę na nieodpowiednio ubranych uczestników, poinformować o tym nauczyciela, nie dopuścić ich do zajęć, a także nie prowadzić zajęć w nieodpowiednich warunkach pogodowych. Jeśli tego nie dopilnuje i dojdzie do wypadku, to należy się liczyć z tym, że nadleśnictwo może być pociągnięte do odpowiedzialności cywilnej (art. 415 k.c.). Ze względu na znikomą szkodliwość społeczną odpowiedzialność karna edukatora w tej sytuacji raczej nie wchodzi w grę, chociaż nie można jej w pełni wykluczyć.

### GRZYBIARZ SCHODZI Z DROGI W GŁĄB LASU. ŁAMIĘ NOGĘ, PRZEWRACAJĄC SIĘ O WYWRÓCONE I NIEUPRZĄTNIĘTE DRZEWO

Z jednej strony jest to nieszczęśliwy wypadek, a z taką ewentualnością musi się liczyć każdy odwiedzający las. Z drugiej strony ustawa o lasach (art. 13 w związku z art. 24 ust. 3) zobowiązuje zarządcę terenu do usuwania złomów i wywrotów. Jeśli poszkodowany będzie na tyle zdeterminowany, że wykaże, iż nadleśnictwo nie wywiązało się ze swojego ustawowego obowiązku, może wystąpić o odszkodowanie.



### JAKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

**Cywilna** – uregulowana w Kodeksie cywilnym. W LP będzie to najczęściej odpowiedzialność nadleśnictw jako podmiotów państwowej jednostki organizacyjnej PGL LP. Wyróżnia się odpowiedzialność deliktową i kontraktową. Odpowiedzialność deliktowa wynika z art. 415 Kodeksu cywilnego. Przy dochodzeniu roszczeń z jej tytułu konieczne jest wskazanie sprawcy. Szkada może być materialna, np. zniszczony aparat fotograficzny, jak i niematerialna – np. uszkodzenie ciała. Wina sprawcy może być umyślna bądź nieumyślna (lekkomyślność lub niedbalstwo). Poszkodowany musi wskazać, że szkoda, którą poniósł, jest wynikiem świadomego lub nieświadomego działania sprawcy. To najczęstsza podstawa roszczeń od Lasów Państwowych. Odpowiedzialność kontraktowa wynika z art. 471 Kodeksu

cywilnego. Z k.c. wynika, że dłużnik jest zobowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W Lasach Państwowych chodzi o sytuację, w której jednostka LP zawarła z jakimś podmiotem umowę świadczenia usługi, np. podpisze ze szkołą umowę przeprowadzenia zajęć edukacyjnych.

**Karna** – najczęstszym źródłem odpowiedzialności karnej na terenach leśnych jest art. 160 k.k., opisujący przypadki narażenia na niebezpieczeństwo. Jest to zawsze odpowiedzialność konkretnej osoby fizycznej, a nie podmiotu (np. nadleśnictwa). W przypadku LP taką osobą jest przeważnie nadleśniczy – zgodnie z zasadami ogólnego bezpieczeństwa wynikającymi z ustawy o lasach.



**TURYSTA IDZIE KŁADKĄ PROWADZĄCĄ PO ŚCIEŻCE EDUKACYJNEJ NADLEŚNICTWA. ZAPADAJĄ SIĘ POD NIM SPRÓCHNIAŁE DESKI I ŁAMIE NOGĘ**

Za stan urządzeń infrastruktury turystycznej w LP i ich remont odpowiada nadleśnictwo. W takim wypadku, jeśli poszkodowany wskaże winnego i dowiedzie, że zarządca zaniedbał swoje obowiązki i nie wyremontował zniszczonej kładki, może wystąpić do sądu o odszkodowanie. Kwestie te reguluje Kodeks cywilny. Jeśli ze względu na zaniedbanie dojdzie do groźniejszego wypadku, nadleśniczy może się liczyć z odpowiedzialnością karną.



TEKST | BOGUMIŁA GRABOWSKA  
 bogumila.grabowska@ciip.lasy.gov.pl  
 RYS. | LUKASZ WIERZBICKI

**W LESIE TRWA WYCINKA DRZEW. MIMO TABLICY OSTRZEGAWCZEJ TURYSTA WCHODZI NA LEŚNĄ DROGĘ, SPADA NA NIEGO GAŁĄŻ I TURYSTA GINIE**

Po wypadku śmiertelnym prokurator rozpocznie postępowanie przygotowawcze. Z pewnością zbada, czy pracujący w tym miejscu ZUL miał odpowiednie kwalifikacje i czy wycinka była prowadzona zgodnie z zasadami BHP. Sprawdzi także, czy zlecający prace nadleśniczy nie popełnił błędów przy podpisywaniu umowy. Jeśli nie zostaną wskazane żadne uchybienia, to postępowanie karne powinno zostać umorzone.

**Uwaga!**

Warto zaznaczyć, że zgodnie z prawem cywilnym turysta, który świadomie złamał zakaz wstępu, wszedł na teren, na którym trwają niebezpieczne prace leśne i poniósł jakąkolwiek szkodę, sam przyczynił się do powstania szkody i to z jego winy doszło do zdarzenia (art. 415 k.c. i ustawa o lasach z 28 września 1991 r.).

AGNIESZKA MACURA  
 RADCA PRAWNY W KANCELARII  
 MARKA PŁONKI  
 W BIELSKU BIAŁYM



ZDANIEM EKSPERTA

**Nie bagatelizujemy sprawy**

Moim zdaniem prawo turystyczne w Lasach Państwowych było do tej pory nieco marginalizowane. Choćby skala tych przykrych wydarzeń jest minimalna, to mogą mieć poważne konsekwencje. Wielokrotnie spotkałam się ze sporym zaskoczeniem leśników, że za wypadki w lesie mogą być oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej. W skali kraju nie wypracowano jednolitych rozwiązań organizacyjno-prawnych. Ustawa o lasach nie reguluje odpowiedzialności za osoby wprowadzane na teren obiektów turystycznych ani kwestii związanych z udostępnianiem lasów w celach turystycznych i nie określa, w jakich formach ma być ono realizowane. Coraz większy ruch turystyczny w lasach wymusi w końcu zmiany ustawowe lub podjęcie działań organizacyjno-prawnych w całej strukturze LP. Potrzeby te są coraz częściej zgłaszane przez pracowników terenowych LP zajmujących się turystyką.

Z moich obserwacji wynika, że przede wszystkim należy:

- na podstawie prawomocnych orzeczeń sądowych związanych z wydarzeniami na terenach leśnych wypracować praktyczne rozwiązania, które pomogą zwiększyć bezpieczeństwo turystów w lesie. Mogą to być działania z gospodarki leśnej związane z dbałością o stan drzewostanu, ale i akcje informacyjne i edukacyjne. Trzeba uświadomić ludziom, co złego może ich w lesie spotkać, oraz to, że większość wypadków wynika z ich winy;
- uregulować dostęp do urządzeń turystycznych;
- sprecyzować zasady korzystania z zajęć edukacyjnych.

Według mnie leśnicy powinni dzielić się ze sobą doświadczeniem związanym z wypadkami w lesie, żeby móc organizacyjnie i prawnie zwiększać bezpieczeństwo osób przebywających na terenach leśnych.

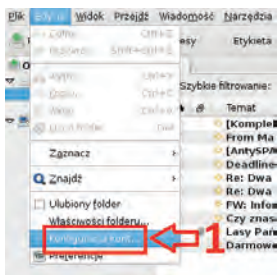
AGNIESZKA MACURA MA WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE PRAWNE W BRANŻY LEŚNEJ. WSPÓŁPRACUJE Z NADLEŚNICTWAMI I PARKAMI NARODOWYMI, SZKOLI PRACOWNIKÓW LP. PROWADZI STRONĘ WWW.LESNEPRAWO.PL, SKONCENTROWANĄ NA ZAGADNIENIACH DOTYCZĄCYCH TURYSTYKI NA TERENACH LEŚNYCH.

# Podpisz się ładnie

E-maile weszły już na dobre w leśny krwioobieg dokumentów. Dobrym obyczajem jest, by w stopce każdego z nich znalazły się podstawowe informacje o nadawcy i jego dane kontaktowe. Każdego dnia piszemy tak wiele wiadomości, że nie sposób za każdym razem na nowo się podpisywać. Możesz to sobie ułatwić, dodając podpis automatycznie do każdego e-maila.

## KROK 1

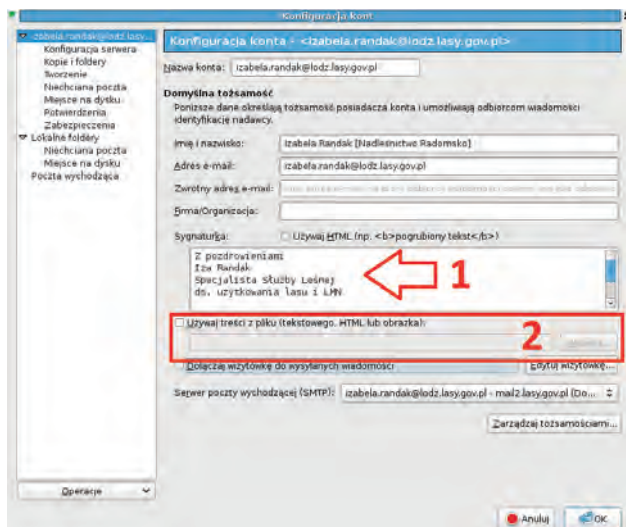
Uruchom program do poczty na Stanowisku Leśniczego. Z rozwijanej listy „Edycja” wybierz polecenie „Konfiguracja kont” (1).



## KROK 2

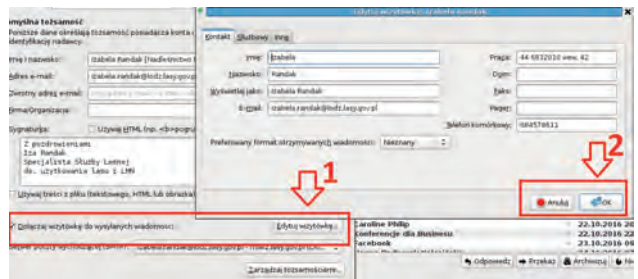
Jeśli na twoim Stanowisku Leśniczego skonfigurowane jest więcej niż jedno konto (np. dla podleśniczego), musisz wykonać wszystkie czynności dla każdego konta osobno. Uzupelnij pole o nazwie „Sygnaturka” (1). Użyj zwyczajowych zwrotów, takich jak „Z pozdrowieniami” lub „Z poważaniem”. Następnie dodaj imię i nazwisko, stanowisko, miejsce pracy wraz z adresem i telefony kontaktowe. Uzupelnij o dodatkowe dane, jeśli twój podpis tego wymaga.

Możesz też załączyć swój podpis w pliku lub obrazku, wczytując go przez funkcję „Używaj treści z pliku” i klikając przycisk „Wybierz” (2). Tę opcję wykorzystuj ostrożnie, bo adresaci twoich wiadomości mogą odbierać pocztę za pomocą różnych przeglądark i programów, które mogą nie poradzić sobie z twoim plikiem, szczególnie tym graficznym. Zwykły tekst sygnaturki będzie zdecydowanie bezpieczniejszy.



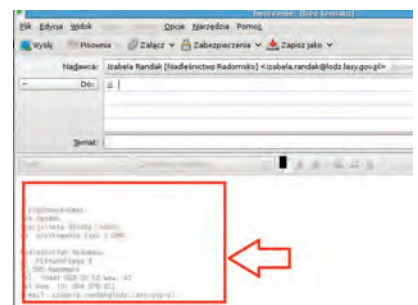
## KROK 3

Dodatkową opcją w tej sekcji menu jest możliwość dodawania do każdej wiadomości wizytówek, które później adresat będzie mógł zaimportować bezpośrednio do swojej książki adresowej. Nie jest to konieczne i właściwie coraz rzadziej używane. Jeśli jednak chcesz skorzystać z tej opcji, zaznacz „Dołączaj wizytówkę do wysyłanych wiadomości” i kliknij „Edytuj wizytówkę” (1). W kolejnym oknie wypełnij pola, którymi chciałbyś się podzielić. Po zakończeniu kliknij „OK” (2).



## KROK 4

Od tej pory do każdej nowej wiadomości będzie dołączony podpis. Możesz go oczywiście w razie potrzeby jednorazowo edytować lub skasować. Po prostu skoryguj go w treści wiadomości.



Domyślny podpis można ustawić we wszystkich programach pocztowych. E-mail wysłany z tak przygotowanym tekstem wygląda lepiej. Adresat ma bezpośredni dostęp do twoich danych kontaktowych, a ty oszczędzasz czas, pisząc kolejną wiadomość.

IZA RANDAK  
Nadleśnictwo Radomsko,  
administrator SILP,  
korespondent terenowy  
„Głosu Lasu”



TEKST | IZA RANDAK  
izabela.randak@lodz.lasy.gov.pl



Najbardziej oczywistym i jednocześnie najokrutniejszym sposobem używanym przez kłusowników jest stosowanie wnyków

ZDJĘCIA: ANITA RUSIECKA

# Szkodnictwo a prawo

Skuteczność Straży Leśnej oraz innych pracowników LP w ograniczaniu szkodnictwa leśnego jest coraz większa. Sposoby dokonywania tych czynów jednak się zmieniają. Zdarzają się sytuacje niejednoznaczne, w których kwalifikacja prawna czynów może nastęrczać problemów.

**W**ARTYKULE  
CHCIAŁBYM  
OMÓWIĆPODTYM  
KĄTEM DWA RODZAJE SZKOD-  
NICTWA, KTÓRE PRZYNOSZĄ  
LP największe straty – kradzieże drewna i kłusownictwo. Prowadzenie dochodzeń w sprawach dotyczących kradzieży drewna należy do kompetencji Straży Leśnej. Strażnicy są do tego dobrze przygotowani i działają skutecznie. Zdarzają się jednak sytuacje, które mogą przynosić pewne trudności w interpretacji. Wątpliwości te mogą dotyczyć chociażby tzw. stadialnych form dokonania przestępstwa. Kodeks

karny z 1997 r. wyróżnia je trzy: przygotowanie, usiłowanie i dokonanie przestępstwa. Nas interesować będą jedynie druga i trzecia. Przygotowanie do popełnienia przestępstwa jest bowiem karalne jedynie wówczas, gdy ustawa Kodeks karny tak stanowi, a kradzież drewna nie podlega zakresowi ustawy. O ile samo dokonanie jest całkowicie czytelne, o tyle warto się przyjrzeć usiłowaniu dokonania kradzieży drewna.

## USIŁOWANIE KRADZIEŻY

Drewno można ukraść na dwa sposoby – z gotowego zapasu lub przez wyręb w

celu przywłaszczenia. W obydwu przypadkach znamieniem kwalifikującym, czyli przewidującym wyższe zagrożenie karne, jest wartość skradzionego drewna. Jeśli będzie ona wynosić mniej niż jedną czwartą minimalnego wynagrodzenia brutto, to czyn jest wykroczeniem, jeśli więcej – przestępstwem.

Usiłowanie dokonania wyrębu drzewa w celu jego przywłaszczenia należy ocenić wyłącznie na gruncie materialnych zapisów prawa karnego. Z taką sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy sprawca podejmuje kroki zmierzające bezpośrednio do dokonania wycięcia drzewa, które



jednak nie następuje. Za moment, w którym sprawca rozpoczyna realizację czynu, uznaje się wykonanie pierwszego uderzenia siekierą albo pierwszego nacięcia pilarką lub piłą ręczną. Według orzecznictwa sądów powszechnych oraz stanowiska doktryny każda czynność zmierzająca do odłączenia drzewa od podłoża jest wejściem w fazę realizacji czynu polegającego na wyrębie w celu przywłaszczenia.

Obowiązkiem strażnika leśnego jest przerwanie dokonywania nielegalnego wyrębu drzewa. W przeszłości pojawiały się opinie, że w celu łatwiejszej kwalifikacji prawnej czynu należy niejako umożliwić sprawcy wyręb drzewa. Jest to pogląd wyjątkowo nietrafny, przede wszystkim dlatego, że strażnik leśny naraża się na odpowiedzialność karną z tego tytułu. Zgodnie z art. 2 k.k. ciężą na nim prawny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi czynu. Przepięstwo wyrębu drzewa w celu przywłaszczenia należy właśnie do przestępstw skutkowych.

Nie należy się obawiać kwalifikacji prawnej usiłowania kradzieży drewna – jest ona oczywista. Gdy wartość drewna będzie większa niż jedna czwarta płacy minimalnej brutto, kwalifikacja powinna polegać na przypisaniu winy z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 290 § 1 i 2 k.k.

Nieco inaczej należy podejść do kwalifikacji usiłowania dokonania kradzieży drzewa z gotowego zapasu. Istotne będzie wtedy, ile drewna chciał ukraść sprawca. Obecnie, gdy w LP pracują maszyny wielooperacyjne, zrywane są znaczne masy drewna – stopy drewna liczą nawet po kilkadziesiąt metrów sześciennych. Jak więc określić ilość drewna, która będzie stanowić podstawę wyliczenia jego wartości, a co za tym idzie – również kwalifikację prawną czynu? W tym zakresie doktryna nie wskazuje rozwiązania. Kwalifikacja będzie zależeć wyłącznie od postępowania strażnika.

Założmy, że sprawca usiłował dokonać kradzieży drewna ze stosu liczącego kilkadziesiąt metrów sześciennych. Jeśli nie zdążył go jeszcze załadować, to moim zdaniem należy mu wtedy przypisać usiłowanie dokonania kradzieży takiej ilości drewna, jaka zmieści się na użytych przez niego środkach transportu. Jeśli strażnik przerwał dokonywanie kradzieży podczas załadunku – takiej ilości drewna, jaka została załadowana. Przy czym dowodzenie słuszności twierdzenia w pierwszym przypadku

będzie zależało wyłącznie od skuteczności strażnika prowadzącego dochodzenie. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z przestępstwem, to prawidłowa kwalifikacja czynu będzie polegać na zarzucie z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 278 § 1 k.k. w związku z art. 290 § 2 k.k. § 2 k.k. jest tu niezbędny w celu zasądzenia nawiązki. Analogicznie należy kwalifikować czyny, które ze względu na wartość drewna zostaną uznane za wykroczenia.

Formy dokonywania kradzieży drewna będą się zmieniały. Znajomość chociażby sprawczych lub niesprawczych form współdziałania sprawców tych czynów pozwoli na skuteczniejsze ściganie osób, które nie dokonują własnoręcznie kradzieży, lecz wykorzystują np. uzależnienie innej osoby od alkoholu, polecając jej dokonanie kradzieży drewna z lasu i samemu czerpiąc z tego zysk.

#### NIE TYLKO WNYKI

Z jakimi problemami interpretacyjnymi będziemy mieć do czynienia w przypadku kłusownictwa? Dominuje przekonanie, że sprawcy czynów kłusowniczych posługują się zazwyczaj wnykami lub innymi urządzeniami służącymi do chwytania zwierzyny. Jest to najbardziej oczywisty

czynny należy pojmować jako pojęcie czynnościowe, a nie skutkowe. Oznacza to, że wszystkie działania sprzeczne z przepisami, a poprzedzające wejście w posiadanie zwierzyny, mogą zostać uznane za czyny o charakterze kłusowniczym. Zdaniem autora samo wejście w posiadanie zwierzyny będzie wyłącznie skutkiem kłusownictwa, a nie jego istotą.

Katalog takich działań wskazał Główny Sąd Łowiecki PZŁ, który 29 maja 1980 r. uchwalił „Wytyczne Głównego Sądu Polskiego Związku Łowieckiego w sprawach wykładni i stosowania przepisów prawa w sprawach o kłusownictwo”. Dokument ten stanowił podstawę interpretacji dla sądownictwa oraz innych organów, definiując przypadki naruszeń, które należy traktować jako czyny o charakterze kłusowniczym. Główny Sąd Łowiecki wskazał szeroki katalog takich czynów. Do najistotniejszych z uwagi na działania Straży Leśnej można zaliczyć:

- wykonywanie polowania sposobami lub w warunkach zabronionych przez regulamin wykonywania polowania,
- polowanie indywidualne na podstawie indywidualnego zezwolenia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu, lecz bez uprzedniego zgłoszenia wyjaz-

## Obowiązkiem strażnika leśnego jest przerwanie dokonywania nielegalnego wyrębu drzewa. Inaczej naraża się on na odpowiedzialność karną

i jednocześnie najokrutniejszy sposób popełniania czynów o charakterze kłusowniczym. Analiza danych zawartych w corocznych raportach dotyczących szkodnictwa leśnego wskazuje jednak, że coraz częściej kłusownictwa dopuszczają się myśliwi.

Aby właściwie ocenić to zjawisko, należy przywołać definicję kłusownictwa z art. 4 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie: „Kłusownictwo oznacza działanie zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny w sposób niebędący polowaniem albo z naruszeniem warunków dopuszczalności polowania”. Słuszny wydaje się zatem pogląd wyrażony przez prof. Bartosza Rakoczego, który w komentarzu do ustawy Prawo łowieckie wskazuje, że kłusowni-

du w sposób ustalony lub przyjęty w danym kole łowieckim łowczemu lub innej osobie upoważnionej przez zarząd.

Trzeba oczywiście pamiętać o wnikliwej analizie każdego przypadku. Niezbędne jest zbadanie, czy naruszenie przepisów przez myśliwego było zawinione. Może się zdarzyć, że myśliwy złamał regulamin polowania nieumyślnie (np. jego kolega, poproszony o dokonanie wpisu w ewidencji pobytu myśliwych, zapomniał to zrobić). Jest to konieczne, aby prawidłowo ocenić motywację działania sprawcy naruszenia. Element umyślności działania powinien być kluczowy w przypisywaniu winy.



# Pułapki sieci

Nowoczesne technologie oferują bardzo przydatne narzędzia, które ułatwiają wykonywanie wielu czynności, niosą jednak za sobą także wiele zagrożeń. By się przed nimi uchronić, czasem wystarczy tylko odrobina rozwagi.

**T**ABLETY I SMARTFONY ZAPEWNIĄ KOMUNIKACJĘ NA WIELU PŁASZCZYZNACH, PROWADZĄ DO CELU I POMAGAJĄ UWIECZNIĆ SZCZEGÓLNE CHWILE. A to tylko niektóre z możliwości, jakie oferują. Korzystając z tych dobrodziejstw, musimy jednak pamiętać także o związanych z ich używaniem niebezpieczeństwach. Przystogą niech będą opisane w artykule sytuacje.

## DZIWNE SMS-Y

„Witam. Na wstępie przepraszam za kłopot ale podczas rejestracji w serwisie internetowym przez moją nieuwagę moje dziecko wpisało zły numer telefonu i SMS dotyczący rejestracji zamiast do nas został wysłany na Pani/Pana numer. Jeśli dotarł lub dopiero dojdzie to czy jest możliwość odesłania mi treści tego SMSa pod mój numer? Jeśli nie sprawi to kłopotu będę bardzo wdzięczna za pomoc, z góry dziękuję. Anna”.

Celowo zamieszczam całą treść tego SMS-a, którego pewnie niektórzy z was otrzymali. Nasze numery telefo-

nów komórkowych są dostępne na stronach internetowych nadleśnictw, a osoby próbujące wyłudzić pieniądze bardzo chętnie z nich korzystają. W tym wypadku podejrzenie powinien wzbudzić sposób skonstruowania wiadomości, która jest napisana z błędami i bez polskich znaków. By odwrócić uwagę, w treści SMS-a zostały wykorzystane sztuczki socjotechniczne polegające na użyciu sformułowań: „przepraszam za kłopot, dziecko, zły numer, czy jest możliwość, będę wdzięczna...”. Prawda, że można dać wiarę? Otóż nie można! Zasada jest prosta – nie odpisujemy na wiadomości, których się nie spodziewamy i które wyglądają choć odrobinę podejrzanie. Inaczej może to nas słono kosztować.

Podobna sprawa jest z SMS-ami od rzekomych kurierów, z poczty itp. Zanim podejmiemy działanie, zastanówmy się, czy coś tutaj nie jest podejrzane, czy na pewno zamawialiśmy jakąś przesyłkę? Czy adres strony, na którą zaprasza nas nadawca, nie wydaje się dziwny?

## NIEODEBRANE POŁĄCZENIE ZAFRYKI...

...i kilkadziesiąt złotych za minutę rozmowy. Często sygnał jest tak krótki, by trudno go było usłyszeć. Bywa też, że połączenie dostajemy w nocy, by oddzwonić od razu po przebudzeniu. Kierunkowy ...22, a więc Warszawa – myślimy. To na pewno coś ważnego. Z ciekawości oddzwaniamy i słyszymy automatyczną sekretarkę, która kasuje

30 zł za minutę rozmowy, bo to nie połączenie z Warszawą, a np. z Senegalem (+221), Demokratyczną Republiką Konga (+243) lub Wybrzeżem Kości Słoniowej (+225). Zanim oddzwonimy na nieznaną numer, warto się zastanowić. Jeżeli ktoś usiłował się z nami skontaktować i to była ważna sprawa, to zadzwoni jeszcze raz. Wówczas za odebrane połączenie nie płacimy. Jeżeli to my wybieramy numer – może być drogo!

## KŁAMLIWE REKLAMY

„Wykryto wirusa”, „Zainstaluj aktualizację” itp. – to dość powszechna informacja kierowana do użytkowników, którzy przeglądają strony internetowe w swoim telefonie. Pokazuje się ona najczęściej w krzykliwej formie błyskawicznego banera z groźnym napisem, np. „Usuń zagrożenie teraz, by nie utracić swoich danych”. Oczywiście nic za darmo – najpierw wyślij SMS pod podany numer o treści takiej lub innej. Ta forma wyłudzenia pieniędzy – nazwijmy rzecz po imieniu – jest najbardziej uciążliwa, bo jest to zwyczajna reklama, za którą płaci jakaś instytucja i którą możemy spotkać na każdym kroku. Dodatkowym utrudnieniem jest problem z zamknięciem komunikatu. Nie da się bowiem po prostu cofnąć kroku w przeglądarce czy wpisać innego adresu. Początkującego użytkownika może to utwierdzić w przekonaniu, że faktycznie jego telefon mógł zostać zainfekowany. A co się stanie, gdy klikniemy „Skanuj teraz”? Reklamodawca informuje nas o tym



ŁUKASZ  
WOJCIECHOWSKI  
Specjalista SL  
ds. gospodarki  
towarowej,  
administrator SILP,  
Nadleśnictwo Bytnica



GRAFIKA | ŁUKASZ WOJCIECHOWSKI

## BY BYŁO BEZPIECZNIE

**Koniecznik używaj antywirusa** – aplikacje na smartfony są zazwyczaj znacząco tańsze niż te, których używamy na komputerach stacjonarnych. Wydatek 30 zł w ciągu roku na porządnego antywirusa budżetu nam nie zrujnuje, a spokój jest bezcenny. Taki program zadba o to, aby instalowane przez nas aplikacje nie zawierały złośliwego kodu, uchroni nasz telefon przed złodziejami – umożliwiając zdalne wyczyszczenie danych w razie kradzieży. Ochroni też naszą prywatność czy przefiltruje wiadomości i SMS-y, zapobiegając niepotrzebnym wydatkom. Dlaczego nie polecam darmowych aplikacji tego typu? Ponieważ nie ma nic za darmo. Ich jakość może być różna i zazwyczaj są one przeładowane reklamami.

**Zablokuj usługi premium** – taką opcję można wyłączyć, kontaktując się z operatorem sieci komórkowej. Spowoduje to całkowitą blokadę płatnych SMS-ów czy połączeń. Jest to najskuteczniejszy sposób zabezpieczenia się przed niechcianymi wydatkami, ale niestety obciążony pewną wadą – nie pozwoli nam także na świadome wysyłanie płatnych SMS-ów, np. by kogoś wspomóc lub wziąć udział w radiowej loterii.

w mało widocznym i – co za tym idzie – trudnym do przeczytania tekście. Oczywiście nie reagujemy na tego typu podpuche i likwidujemy ją, zamykając karty przeglądarki lub aplikacji.

## NIEZNANE ŹRÓDŁA

Instalowanie w naszym telefonie leśnych programów wiąże się z wyrażeniem zgody na ich pobieranie z tzw. nieznanego źródła. Google uznaje za takie wszystkie programy, które nie pochodzą ze sklepu Google Play. Tak właśnie będzie podczas instalacji mLas Inżynier Lite lub Pro czy mDyspozytor. Pochodzą one jednak od producenta, który gwarantuje nam ich bezpieczeństwo, więc można je zainstalować

bez obaw. Zagrożenie stanowią natomiast pirackie wersje programów, które, zamiast kupować w Google Play, można pobrać z internetu (co jest niezgodne z prawem). Osoby je udostępniające muszą mieć w tym jakiś interes i zazwyczaj mają. Dokładając do nich złośliwy kod, mogą w prosty sposób przejąć kontrolę nad naszymi danymi, hasłami, loginami itp.

## OSTROŻNIE NA FACEBOOKU

Ostrożność trzeba zachować także na popularnym Facebooku. Unikaj postów przekazujących szokujące treści, np.: „Tragiczny wypadek i to w naszej miejscowości!”. Zazwyczaj publikuje je ktoś znajomy, więc wiadomość wydaje się wia-

rygodna. Nic bardziej mylnego. W tym przypadku, oprócz konsekwencji finansowych, do stracenia mamy o wiele więcej – naszą tożsamość (podobnie jak znajomy, który nam to podsyła). Po kliknięciu na link Facebook zazwyczaj zapyta nas, czy zgadzamy się na to i owo... A my, zwykle odruchowo, klikamy dalej, popychani ciekawością, co takiego się stało. Bywa, że w ten sposób wyraziliśmy zgodę np. na publikowanie postów w naszym imieniu. Od tej chwili autor złośliwej aplikacji będzie mógł umieścić na Facebooku co tylko chce i podpisać to naszym imieniem i nazwiskiem.

Na Facebooku są witryny i dodatki, które informują, że mogą Ci pokazać, kto przeglądał twój profil, zmienić jego kolor lub pomóc ci w usunięciu osi czasu. Takie funkcje jednak nie istnieją, a celem wszystkich tych chwytliwych haseł jest tylko jedno – skusić użytkownika, by później za jego pośrednictwem osiągnąć określone korzyści.

## ZŁOŚLIWE E-MAILE

Dosyć częstym sposobem przejścia kontroli nad naszym komputerem jest zainfekowanie go wirusem ukrytym w e-mailu. Hakerzy podszywają się pod znane firmy, np. kurierskie, Poczty Polską, dostawcę energii czy operatora sieci komórkowej. Po czym poznać, że wiadomość jest podejrzana, choć na pierwszy rzut oka wygląda na autentyczną? Znajdziemy w niej logotypy firmowe, podpisy, numery telefonów, ale często także hasła typu: „wzywamy do zapłaty”, „przedsądowe wezwanie” itp. Te ostatnie sformułowania są podejrzane. Nie mamy nic na sumieniu, a tu ktoś straszy nas sądem. Naszą uwagę powinien też zwrócić nieznaną nadawcą.

Dla przykładu: otrzymujemy wiadomość zawierającą rzekomą fakturę od firmy Play, ale adres nadawcy ma niewiele wspólnego z tą firmą. Potwierdzeniem, że wiadomość jest nieprawdziwa, jest zazwyczaj rozszerzenie załącznika (to, co występuje w nazwie pliku po kropce, np. faktura.zip). Takich plików (od nieznanego nadawcy) nie należy otwierać pod żadnym pozorem. Najlepiej zgłosić to administratorowi systemu. Fałszywa wiadomość zwykle zawiera plik z rozszerzeniem zip, rar lub exe, podczas gdy prawdziwe dokumenty wysyłane przez operatora zawsze mają rozszerzenie pdf.



# Tajemnica tafli wody

ZDJĘCIE | AGATA OZAROWSKA-NOWICKA

Paweł wyciąga z samochodu wędkę, wiadra i ruszamy w stronę jeziora z wąskim, lichym pomostem. – Ale będziesz miała materiał, jak zanurkuje – śmieje się, rozkładając sprzęt. W głębi duszy sama się zastanawiam, co będzie, jeśli to mnie się to przytrafi. Paweł wyjmuje jedną wędkę, drugą i... zaczyna swoją opowieść.



Paweł na co dzień pracuje w Nadleśnictwie Sieraków, gdzie zajmuje się m.in. edukacją leśną

ZDJĘCIE | TOMASZ DEBIEC/WYDAMNICTWO QUERCUS

**M**OJA PASJA WĘDKARSKA ŚCIŚLE WIĄŻE SIĘ Z WYBOREM DROGI ZAWODOWEJ I CHĘCIĄ ZAMIESZKANIA W OKOLICY SIERAKOWA – poznajmia Paweł, który na co dzień w Nadleśnictwie Sieraków zajmuje się ochroną przyrody i lasu oraz edukacją leśną. – W dzieciństwie przyjeżdżałem tu z ojcem ornitologiem. Tata chodził na ptaki, a mnie zawsze fascynowali panowie z kijami siedzący nad wodą – opowiada dalej z uśmiechem. – I tak zacząłem wędkować. Najpierw więc było wędkarstwo, zachwył Sierakowem, a później leśnictwem – przyznaje. – Zawsze marzyłem, by pracować i mieszkać w tej okolicy.

## CODZIENNE NA LÓD

Marzenie Pawła się spełniło. Zapoczątkowana w wieku 10 lat fascynacja łowieniem ryb zamieniła się w pasję, która obecnie zajmuje znaczną część jego życia. Leśnik specjalizuje się w wędkarstwie gruntowym, szczególnie spławikowym, czyli łowi ryby na przynętę żywą (na robaka). Jest więc nastawiony na ryby spokojnego żeru. Najbardziej lubi przebywać nad wąskimi rzekami, starorzeczami oraz zarastającymi, płytkimi stawami. To te niepozorne miejsca najczęściej są najbardziej rybne.

– Fascynuje mnie wędkarstwo zimowe – przyznaje Paweł. – Uwielbiam zimową aurę. Szczególnie atrakcyjne jest wędkarstwo podlodowe. Ta tajemniczość, ten nieprzyjazny, zamrożony świat, drzewa bez liści – jest to niesamowity, piękny widok.

Dlatego też Paweł od grudnia do kwietnia łowi ryby codziennie! W swoim służbowym gabinecie przechowuje niezatapialny kombinezon, w którym wychodzi na łód, by zaraz o 15 się przebrać i wyruszyć na akweny. Wiosną i latem jego aktywność wędkarska jest zdecydowanie mniejsza.

Paweł nie jest amatorem jedzenia ryb. Chętnie jednak dzieli się z przyjaciółmi złowionymi przez siebie okazami. Ma też ulubione gatunki, które darzy szczególną sympatią i zawsze je wypuszcza. Są nimi ryby rzeczne, prądolubne, np. klen, jaź oraz rodzimy złoty karaś. Czasami zdarza mu się złowić rybę medalową – o rekordowej masie lub długości, według norm ustalonych dla konkretnego gatunku. W tym roku udało mu się schwytać na wędkę klenia o wadze 1,7 kg, a jego największą zdobyczą jest amur – ponad 7 kg. – Nie nastawiam się na wielkie okazy. Mam przyjemność z łowienia ryb średnich. Lubię obcować ze środowiskiem wodnym i cieszyć się, kiedy ryba współpracuje – podkreśla Paweł.

## KAŻDA WODA JEST INNA

Zaprzecza też tezie, że wędkarstwo uspakaja. Dla niego wiąże się ono z dużymi

emocjami, szczególnie gdy rywalizuje z kolegami.

Jak każda pasja, również wędkarstwo oznacza znaczne koszty. Paweł ma ponad 20 wędek, z których korzysta w zależności od sposobu i miejsca połowu. Wybierając się na ryby, zabiera ze sobą: kołowrotki, żyłki, spławiki, ciężarki, podbierak, siatkę do złowionych ryb, pojemniki, przynęty, zanęty, miarkę, podpórki i... oczywiście wędki.

Choć oprzyrządowania jest sporo, a podczas jednego połowu czasem traci na podwodnych przeszkodach nawet 30

inna, w każdej występują inne ryby i zawsze może nas spotkać coś zaskakującego – uzasadnia Paweł.

## BYĆ JAK BACH

Oprócz wielkiego zainteresowania wędkarstwem i przesiadywania całymi dniami w niezwyklej scenerii sierakowskiego parku, ma on jeszcze inną nietypową pasję. – Jan Sebastian Bach powiedział, że talent muzyczny to 5 procent, a 95 procent można się nauczyć – przekonuje mnie Paweł. – Do gry na organach zachęciły mnie właśnie te słowa i mój uparty charakter – dodaje, kiedy z zacię-

kawieniem dopytuję właśnie o te umiejętności. – Nie mam talentu muzycznego, słuchu, wiedzy na ten temat ani odpowiedniego wykształcenia – zarzeka się Paweł. – Ale od kilku lat gram w kościele i wydaję z siebie dźwięki imitujące śpiewanie – dodaje bardzo skromnie.

Kontakt ze światem muzyki miał już w szkole podstawowej. Wówczas pod przymusem nauczycielki muzyki, jak inne dzieci, nauczył się czytać nuty i grać wymagane utwory muzyczne na pianinie. Później zafascynowały go organy kościelne. – Są wyjątkowe, bo zawierają w sobie dźwięki imitujące inne instrumenty – przekonuje i demonstruje grę w kościele w Lutemiu. – Są więc tu dźwięki typowe dla organów, czyli pryncypałowe, ale także fletów, trąbek czy smyczków – dodaje, odtwarzając każde z nich.

Duże wrażenie zrobił też na nim przyjaciel – organista z sierakowskiego kościoła, który wykonuje tę posługę

szczerze, a jego gra i śpiew płyną prosto z serca. Paweł, zainspirowany organami oraz postawą znajomego, sam teraz gra na tym instrumencie w kościele w Zatomiu Starym oraz na zastępstwie w Sierakowie i Lutemiu Starym. Cały czas szlifuje utwory sakralne na domowych organach, ćwiczy pracę rąk, nóg, słuch muzyczny oraz głos, a świat właśnie tych dźwięków coraz bardziej go pochłania.



– Jan Sebastian Bach powiedział, że talent muzyczny to 5 procent, a 95 procent można się nauczyć – przekonuje Paweł

ZDJĘCIE | AGATA OŻAROWSKA-NOWICKA

haczyków, to jest to zajęcie dla niego fascynujące. – Tafla wody to bariera, która kryje za sobą pewną tajemnicę – zdradza swoje postrzeganie, kiedy pytam o fenomen wędkarstwa. – Oczywiście można się spodziewać po danym akwenu, jaka ryba tam występuje, ale zawsze jest możliwa jakaś niespodzianka i nigdy nie wiadomo, co weźmie – dodaje. – To wcale nie jest nudne! Wędkarstwo to nie tylko wpatrywanie się w taflę wody i czekanie na drgnięcie spławika. Każda woda jest

**S**POŚRÓD WIELU ZACHOWANYCH LEŚNYCH MOGIŁ NIELICZNE ZOSTAŁY WYRÓŻNIONE I UHONOROWANE TRADYCJĄ odbywających się przy nich patriotycznych uroczystości. Bywa, że wieńce i znicze ozdabiają je nie tylko w listopadzie. Leśnicy i mieszkańcy pamiętają o nich, dbają o nie, nawet nie zawsze znając ich historię... Nie wszystkie leśne mogiły miały tyle szczęścia, a tak naprawdę miały je tylko nieliczne. Przeważają bezimienne, dziś już nieme. Najliczniejszą kategorię stanowią jednak te, o których istnieniu dowiadujemy się dopiero, gdy leśny pług wyorze kości...

### PODLIPKI, NIEWIELKA WIOSKA W ŚRODKU PUSZCZY KNYSZYŃSKIEJ.

Przejmująca historia kilku zwykłych żołnierzy prowadzących wojskowe tabory, zaskoczonych wejściem sowietów. Miejscowi komuniści, wcześniej kwiatami i bramami triumfalnymi witający Armię Czerwoną, odkrywając ukrywającą się w lesie grupkę, zaczęli ją regularnie nachodzić. Ostatnia wizyta – pobitych i poranionych ściągnęli w jedno miejsce, ułożyli nad nimi stos świerkowych gałęzi, podpalili... Ktoś zapamiętał, jak jeden z oprawców, zaśmiewając się, opowiadał później o żołnierzu, który w szoku próbował wciągnąć na głowę swój but. Nie wiem, czy Bóg mu wybaczył...

Miejscowi oznaczyli mogiłę, w której zakopano zwęglone zwłoki, lecz sprawcy ją rozgarnęli, grożąc podpaleniem zabudowań. Zaprzyjaźniona gospodyni z pobliskiego Ostrowia już po moich pierwszych słowach kiwa głową:

– Tak, wiem, o czym pan mówi, tak było. Wujek męża pomagał tym żołnierzom, nosił im jedzenie. Wybili mu za to zęby, powyrywali włosy. Cudem uszedł z życiem. W jaki sposób? Nie chciał albo ze wzruszenia nie potrafił opowiedzieć – mówi z przejęciem. – Jeszcze wiele lat po wojnie, gdy rozmowa zesłała na ten temat, płakał.

### LEŚNA MOGIŁA TUŻ ZA KOPNĄ GÓRĄ.

Moja stracona szansa na ocalenie od zapomnienia fragmentu lokalnej historii. Zajmowałem się wówczas arboretum w Kopnej Górze i szkółką roślin ozdobnych. Pewnego dnia przyszła do mnie sąsiadka, starsza pani Wiórkowska, prosząc o sprzedaż różanecznika. To były rośliny przeznaczone do posadzenia w arboretum, nie sprzedaży, ale uległem jej usilnym prośbom. Dopiero po pewnym czasie od-

# Leśne mogiły

Nieodłączny element naszego krajobrazu: tysiące mogił rozsianych po polskich lasach. Każda z nich wiąże się z jakimś dramatycznym wydarzeniem, opowiada epizod naszej burzliwej historii. Wiele z tych opowieści żyje w pamięci ludzi, nieporównanie więcej przepadło na zawsze.



Cmentarz wojenny pod Kopną Górą – godne miejsce pochówku żołnierzy ptk. Zaliwskiego poległych w 1831 r.

ZDJĘCIE | RADOSŁAW DOBROWOLSKI

kryłem miejsce przeznaczenia różanecznika: była nim mogiła w lesie tuż za Kopną Górą. Gdy po kilku latach, wciągając się coraz głębiej w tutejszą historię, odkryłem nieopodal krzyża resztki okopów, stanowisk strzeleckich, a tuż pod powierzchnią gleby niezliczone łuski naboju – pani Wiórkowskiej już między nami nie było. Może byli tu żołnierze Łupaszk walczącego przez pewien czas w Puszczy Knyszyńskiej? Nie zapytałem, gdy była na to pora...

**NIEWIELKA WYSPA WŚRÓD BAGIEN REZERWATU TABOŁY.** Na szczycie krzyż, o który dbają koledzy z Nadleśnictwa Czarna Białostocka. Nazwa tego

miejsca od zawsze brzmi „mogiłka”. Jaką historię skrywa? Czy łączy się z odnalezionym przez nas przed kilku laty w sąsiadującym uroczysku Budzisk powstańczym obozowiskiem z 1863 r.? Pamiętnikarz oddziału napisał: „(...) na wzgórzu, przed jodłowym lasem wznosił się krzyż ciosany na straż mogiły, wyzwolonego przypadkowym strzałem od cierpienia życia partyzanckiego i na błogosławieństwo obozowi rozłożonego poza nim”. „Mogiłka” nie pasuje do pamiętnikarskiego opisu: to nie to wzgórze, nie ta mogiła. Tę opisaną wciąż próbujemy odnaleźć. Wierzę jednak, że tak ugruntowanemu lokalnemu przekazowi wiążącemu w jakiś sposób

Odnaleziona po latach mogiła powstańców styczniowych nieopodal Cegłowa

ZDJĘCIE | BOGDAN KUĆ



## Zadbajmy o pamięć

Na naszych oczach odchodzą ostatni w tańcuchu pokoleń depozytariusze rodzinnych przekazów. Zadbajmy więc o ich pamięć, ona teraz jest najważniejsza! Zwłaszcza że nie tylko najmłodsze, ale i średnie pokolenie nie czuje już zazwyczaj łątności z pokoleniami minionymi: „Dziadek coś tam opowiadał, ale kto by tego słuchał...”

„Jak ja orał na Imszarskich Górach, to rozorał mogiłka. Tam byli kości z rąk i nóg i jakieś klamry, guziki. I znalazł kuwshyna, taka buńka z korkiem smołą skocona. I ja go rozbił, tam jakieś papiery były. Ale liche takie, potarte. Nic ja się nie rozczytał. To chyba był pochowany człowiek za mietieży”.

„Tam byli rozmaite ludzie z całej Polski, achnotniki. I byli dwa studenty z Warszawy. Ale patrzą, że tu nic dobrego nie idzie, doszli, żeby uciekać. Ojciec opowiadał, ładne takie roste chłopcze byli. Ale potąpali ich i powieszali. Jednego powieszili i posadzili na nim świerka i drugiego... To ojciec woził mnie pokazywać te świerki. Takie duże powyrastali. To niedaleko, jakie dwa kilometry stąd. Ale już ich nie ma. Już je zrabali i na tartak powieźli. Nawet nie wiedzieli, że mogiłę ruszają”.

„Ten krzyż, co mogiła jest. I tam rok wyrznięty 1863. Jego stawiał sąsiada dziad i on mnie opowiadał, co widział. Rossijskie sőtđaty tam taka para przyprowadzili, że to szpiegi czy co? Przyprowadzili ich, żeby zastrzelić. Ona nazbierała kwiatów, dała temu chłopcuz, przytuliła się tak i stoją. Nie zgodzili się, żeby oczy zawiązać. To te sőtđaty nie mogli strzelać. Oficer rugał ich, w morduz lał, a potem zastrzelił ją i jego”.

„mogiłkę” z powstaniem styczniowym można zaufać. Czy istniała jakaś zerwana dziś nić łącząca w nieczytelny już sposób te dwa miejsca?

## JEST TEŻ INNA NIĆ, KTÓRĄ ZA SPRAWĄ LOKALNYCH PASJONATÓW HISTORII UDAŁO SIĘ ZWIĄZAĆ...

To historia Kazimierza Kobylińskiego, zwanego najpiękniejszą postacią grodzieńskiego powstania, do którego poszedł wraz z męskimi członkami rodziny. Przypłcali to życiem, zsyłką i utratą rodzinnego gniazda. Ślady jego jazdy podlaskiej wchodzącej w skład oddziału Walerego Wróblewskiego odkrywaliśmy w Puszczy Knyszyńskiej – na polu bitwy pod Pierciosami, w uroczysku Budzisk... Śmierć znalazła go daleko stąd, w okolicach Mińska Mazowieckiego, gdy znużone całonocnym marszem konie nie zdołały wynieść go z opresji, a próbującym ratować go synom nakazał pozostawić się na pastwę kozaków. Naza-jutrz, w chłopskim przebraniu, pochowali go obok kościoła w pobliskiej Siennicy... Uczestniczyłem w poszukiwaniu jednej z mogił jego żołnierzy poległych podczas tego feralnego odwrotu. Pochowani w lesie nieopodal Cegłowa, w miejscu, gdzie padli, zostali na wiele lat zapomniani za sprawą gorliwego wyznawcy powojennego ustroju. Niestety, leśnika. W latach 60.,

podczas prowadzonych prac, dopilnował zaorania „niesłusznej” mogiły, lecz pamięci zaorać nie sposób. W 2013 r. dzięki pracy lokalnych pasjonatów historii, leśników oraz pomocy Adama Sikorskiego, autora telewizyjnego programu „Było, nie minęło...”, wielokrotnie towarzyszącego nam wcześniej w poszukiwaniach w Puszczy Knyszyńskiej, udało się odnaleźć miejsce pochówku bohaterów sprzed półtora wie-

KRZYSZTOF ŁAZIUK  
Nadl. Supraśl, twórca  
Matego Muzeum  
Puszczy Knyszyńskiej,  
współpracuje przy  
realizacji programów  
„Było, nie minęło...”



ku. Ustawiliśmy wówczas brzożowy żołnierski krzyż. Niebawem Nadleśnictwo Mińsk Mazowiecki pomogło upamiętnić trwalszą formą miejsce ich spoczynku.

**CMENTARZ WOJENNY U STÓP KOPNEJ GÓRY.** Niezwykła historia oddziału płk. Józefa Zaliwskiego odkryta na nowo po latach zapomnienia. Krwawa potyczka, jaką stoczył na pobliskich łąkach 7 lipca 1831 r. podczas odwrotu spod Wilna, została opisana w „Głosie Lasu” 10/2015. Choć cmentarz jest zwieńczeniem kilku

lat poszukiwań zapomnianej mogiły, to ta historia nie została definitywnie zamknięta w dniu uroczystego pogrzebu 46 żołnierzy powstania listopadowego. Odnaleziona mogiła, o czym mówią dokumenty, jest tylko jednym z miejsc pochówku. Wciąż około stu poległych w bitwie pod Sokoldą spoczywa w nieznanym miejscu w okolicach pola bitwy.

Analiza lokalnej topografii i stare mapy pomogły wytypować miejsce, o którym jest mowa w miejscowym przekazie: „Jak oni rozbili ich, to pochowali ich wszystkich pod Kopno Góro. A wszystkich jeszcze nie dali rady chować, to powieźli jeszcze... takie jest «Rozdwojona droga». Tam od Łażnisk – małeńka rzeczulka – nazywa się Stoczek. I pod tym Stoczkiem ich tam dużo pochowali, tych samych Polaków. Było tam trzy krzyże postawione, ale te krzyże teraz wszystkie zlikwidowane. Tam zupełnie nic – żadnego znaku nie ma”. Georadar wskazał anomalię o powierzchni mogącej odpowiadać zbiorowej mogile. Niestety, założony wykop sondażowy rozczarował – ani śladu pochówku. Nadal będziemy szukać. „Chowani w różnych miejscach wsi Sokoldy” kiedyś dołączą do swych towarzyszy na cmentarzu u stóp Kopnej Góry.

TEKST | KRZYSZTOF ŁAZIUK  
krzysztof.laziuk@bialystok.lasy.gov.pl



### Piotr Czyżyk

**DYREKTOR REGIONALNEJ  
DYREKCJI LASÓW  
PAŃSTWOWYCH W OLSZTYNIE**  
Absolwent WL SGGW oraz studiów podyplomowych z zakresu ochrony w parkach narodowych; doktor nauk leśnych. W LP pracuje od 1977 r. (Nadl. Suwałki). Był nadleśniczym w Nadl. Maskulińskie (RDLP Białystok), a także p.o. dyrektorem RDLP w Białymstoku. Ceni uczciwość, profesjonalizm, odpowiedzialność i zaangażowanie. Stawia na wzajemny szacunek, zaufanie i dobrą atmosferę.  
Hobby: łowiectwo i podróże.



### Wiesław Kucharski

**DYREKTOR REGIONALNEJ  
DYREKCJI LASÓW  
PAŃSTWOWYCH  
W KATOWICACH**  
Absolwent WL AR w Krakowie i studiów podyplomowych z zakresu gospodarki łowieckiej i ochrony zwierzęcy; nadzoru, kontroli oraz audytu wewnętrznego w gospodarce i administracji oraz ekologii człowieka i edukacji ekologicznej. Pracował w nadl. Brynek i Strzelce Opolskie oraz w RDLP w Katowicach. Stawia na dobrą organizację pracy i współpracę z ludźmi.  
Hobby: łowiectwo, edukacja, sport. Gra na rogu myśliwskim.



### Andrzej Józef Nowak

**DYREKTOR REGIONALNEJ  
DYREKCJI LASÓW  
PAŃSTWOWYCH  
W BIAŁYMSTOKU**  
Absolwent WL AR w Poznaniu. Pracował w LZD w Murowanej Goślinie. W Nadl. Hajnówka był podleśniczym, leśniczym i inżynierem nadzoru, a w Nadl. Browsk nadleśniczym. Obecne stanowisko traktuje jako służbę dla dobra polskich lasów, szczególnie Puszczy Białowieskiej.  
Hobby: historia leśnictwa, a zwłaszcza leśne życiorysy.



### Roman Bereźnicki

**NADLEŚNICZY  
NADLEŚNICTWA ŚWIDNICA  
(RDLP WROCŁAW)**  
Ukończył WL AR w Krakowie. Ostatnio pracował jako leśniczy w Nadl. Wałbrzych. Stawia na uczciwość, wzajemny szacunek i zaufanie. Ceni profesjonalizm i zaangażowanie.  
Jego pasje to łowiectwo, historia współczesna i spływy kajakowe.



### Krzysztof Czaporowski

**NADLEŚNICZY  
NADLEŚNICTWA  
MASKULIŃSKIE (RDLP  
BIAŁYSTOK)**  
Absolwent WL SGGW oraz studiów podyplomowych ze zrównoważonego użytkowania obszaru leśnych w rozwoju regionalnym, a także prawnych aspektów gospodarowania w LP. Pracował w Nadl. Pisz, ostatnio jako inżynier nadzoru.  
Stawia na właściwą organizację pracy i dobre relacje w zespole.  
Hobby: łowiectwo i proza Marka Krajewskiego.



### Alina Sudół-Kornalewicz

**ZASTĘPCA NADLEŚNICZEGO  
NADLEŚNICTWA LWÓWEK  
ŚLĄSKI (RDLP WROCŁAW)**  
Absolwentka WL UR w Krakowie oraz studiów podyplomowych z zakresu pozyskiwania funduszy unijnych. Ostatnio pracowała w Nadl. Szklarska Poręba jako specjalista SL w Dziale Gospodarki Leśnej.  
Stawia na współpracę, szacunek i wzajemne zrozumienie.  
Interesuje się historią Dolnego Śląska, jeździ na nartach.



### Arkadiusz Malinowski

**ZASTĘPCA NADLEŚNICZEGO  
NADLEŚNICTWA RAJGRÓD  
(RDLP BIAŁYSTOK)**  
Absolwent WL SGGW oraz studiów podyplomowych z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem. Pracował w Stacji Badawczej PAN w Popielnie, następnie jako robotnik leśny, podleśniczy i leśniczy w Nadl. Etk. Ostatnio był inżynierem nadzoru w Nadl. Olecko.  
Ceni uczciwość, lojalność oraz wzajemny szacunek i życzliwość.  
Hobby: sport i łowiectwo.



### Krzysztof Szumański

**ZASTĘPCA NADLEŚNICZEGO  
NADLEŚNICTWA WOŁÓW  
(RDLP WROCŁAW)**  
Ukończył WL AR w Poznaniu. W Nadl. Przemków był podleśniczym oraz inżynierem nadzoru. Ostatnio zatrudniony jako inżynier nadzoru w Nadl. Wołów.  
Stawia na umiejętność słuchania i porozumiewania się z ludźmi oraz uczciwość.  
Hobby: nurkowanie, wspinaczka skałkowa i samochody terenowe.



# Co warte jest nowe ubezpieczenie grupowe?

## Propozycja dla Lasów Państwowych i jednostek współpracujących

Rozmawiamy z Januszem Walczakiem – czynnym myśliwym, przyjacielem lasu, znanym od wielu lat partnerem biznesowym Lasów Państwowych i inicjatorem nowej propozycji na ubezpieczenie grupowe.

### Skąd u Pana pomysł na przygotowanie kompleksowej propozycji ubezpieczenia grupowe dla pracowników LP?

**Janusz Walczak:** Od 15 lat należę do koła łowieckiego i jestem czynnym myśliwym. Od ponad 14 lat również współpracuję z wieloma podmiotami LP na płaszczyźnie biznesowej. Znam specyfikę pracy w lesie i wiem jakie zagrożenia ona ze sobą niesie. Dlatego po rozmowach i spotkaniach w kilkudziesięciu Nadleśnictwach, słuchając sugestii osób obsługujących polisy, a także pozostałych pracowników, postanowiliśmy wraz z grupą ekspertów z Kancelarii Finansowej przygotować kompleksową propozycję na ubezpieczenie grupowe pracowników wszystkich podmiotów Lasów Państwowych.

### Coś na wzór prywatnej opieki Medcover?

Może to nie do końca dobre porównanie, ponieważ oferta na pakiety Medcover została przygotowana przez brokera. My natomiast, ani ja, ani moi współpracownicy, nie jesteśmy brokerami. Nasza współpraca z Towarzystwami Ubezpieczeniowymi jest na bardziej partnerskich zasadach – nie jesteśmy tak „anonimowi” jak brokerzy, więc często jesteśmy w stanie wynegocjować jakieś dodatkowe benefity dla klienta.

### W jaki sposób przekazujecie informacje o tej ofercie?

Zaczęliśmy od wysyłki oficjalnych maili na skrzynki wszystkich podmiotów LP z prośbą o przekazanie tej propozycji na ręce osób decyzyjnych i osób obsługujących aktualną polisę ubezpieczenia grupowego. Później dzwoniliśmy, aby porozmawiać czy wszystko jest zrozumiałe i czytelne dla osoby obsługującej polisę. A teraz część osób z Naszego zespołu

dzwoni, a część pracuje w terenie – jeździ po jednostkach i stara się rozmawiać z wszystkimi pracownikami, bo to przecież z ich pieniędzy są opłacane składki. Staraliśmy się, aby ta nowa propozycja ubezpieczenia grupowego była zrozumiała dla każdego „Kowalskiego” i miała „ludzką twarz”. Myślę, że takie zaangażowanie bardzo Nas wyróżnia na tle konkurencji.

### Nie lepiej byłoby ustalić wszystko na szczeblu centralnym z kadrą zarządzającą?

Może i lepiej, ale nie chcemy w żaden sposób pomijać osób, które przez długi czas poświęcały swój czas na obsługę obecnej polisy ubezpieczenia grupowego, pomagały w wypłacie świadczeń itd. A przede wszystkim liczy się dla Nas głos pracowników i ich rodzin, ponieważ to ich ta polisa ma zabezpieczać w kryzysowych sytuacjach, kiedy ulegną wypadkowi w pracy, czy poważnie zachorują, czego oczywiście nie życzymy. Używając przerośni, ta minimalna składka miesięczna jest kluczem do sejfu z dużo większymi pieniędzmi, do których możemy sięgnąć w trudnej sytuacji życiowej.

### Używając Pana przerośni – Warta zaproponowała klucz do sejfu z największą ilością gotówki?

Nie tylko Sumy ubezpieczenia, czyli ilość gotówki są ważne. Na spotkaniach w różnych jednostkach słyszeliśmy, że ważna jest również szybka wypłata świadczeń, łatwość zgłaszania zdarzeń, wybór z kilku wariantów ubezpieczenia oraz czytelne Ogólne Warunki Ubezpieczenia z pełną definicją boreliozy i innych

chorób, na które najczęściej chorują pracownicy LP. Ważne także, aby Towarzystwo Ubezpieczeniowe było powszechnie znane i doświadczone w ubezpieczaniu renomowanych podmiotów.

### I Warta spełnia te wszystkie warunki?

Jak najbardziej tak! Dodatkowo jeszcze zaproponowali zniżki na ubezpieczenia mieszkań, domów i aut dla osób, które będą w ubezpieczeniu grupowym.

### A gdzie pracownicy powinni pytać o szczegóły i sumy ubezpieczenia, jeżeli jeszcze nie otrzymali takich informacji?

Tak jak wspominałem wcześniej, nie chcemy pomijać osoby która zarządza aktualną polisą, dlatego w pierwszej kolejności powinni pytać tę osobę. Jeżeli jednak z jakiś powodów, ktoś nie otrzymał tej propozycji, prosimy o informację na maila: [biuro@kf24.eu](mailto:biuro@kf24.eu), wtedy doślemy te warunki.

### Co chciałby Pan powiedzieć na koniec osobom do których skierowana jest ta propozycja?

Chciałbym powiedzieć, żeby nie bali się zmian i byli otwarci na nie. Polisa z Towarzystwa Ubezpieczeniowego, które jest „od zawsze” w danej jednostce, nie zawsze jest najlepsza. Formalności ograniczyliśmy do minimum, pełne wypłaty świadczeń w Warcie są od pierwszego dnia trwania polisy – nie ma żadnych okresów przejściowych dla pracowników i osób obecnie ubezpieczonych. Ogranicza nas jedynie czas, bo propozycja jest ważna do 15.01.2017 r.



# Zwierzyna policzona

Zakończono i podsumowano wielkie liczenie zwierzyny w łowieckich rejonach hodowlanych. Wyniki akcji prowadzonej wspólnie przez leśników i myśliwych, a koordynowanej przez LP, posłużą tworzeniu wieloletnich łowieckich planów hodowlanych (WŁPH).

**D**OŚWIADCZENIA ZDOBYTE PODCZAS DWÓCH POPRZEDNICH EDYCJI WŁPH WSKAZUJĄ, ŻE NIEMOŻLIWE JEST właściwe zaplanowanie gospodarowania populacjami zwierzyny bez dokładnej wiedzy o ich liczebności, a tej w ciągu ostatnich 20 lat zabrakło. Teraz tę wiedzę mamy, pozostaje więc tylko właściwie ją wykorzystać przy budowie III edycji WŁPH. Pomogą w tym wnioski sformułowane przez uczestników seminarium, które odbyło się w połowie tego roku w Solcu Kujawskim. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele RDLP, PZŁ, Ministerstwa Środowiska, DGLP i naukowcy.

## RAZEM Z PZŁ

Pierwsze na taką skalę liczenie zwierzyny w okresie powojennym było bezprecedensowym wydarzeniem. Zorganizowanie





ZDJEĆCIE | ARCHIWUM DGLP

Wyniki akcji prowadzonej wspólnie przez leśników i myśliwych posłużą tworzeniu wieloletnich łowieckich planów hodowlanych. Pomogą w tym także wnioski sformułowane przez uczestników seminarium w Solcu Kujawskim

akcji umożliwiło porozumienie zawarte 12 stycznia 2016 r. pomiędzy dyrektorem generalnym Lasów Państwowych a przewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego. Strony zobowiązały się do przeprowadzenia liczenia zwierzyny i ścisłej współpracy w ramach tego zadania. To ostatnie, poza nielicznymi przypadkami odmowy ze strony kół łowieckich, odbywało się bez zastrzeżeń. Myśliwi z pełnym zaangażowaniem brali udział w liczeniu, a zarządy kół łowieckich ściśle współpracowały z nadleśnictwami. Koszty odbywającej się wiosną akcji rozłożyły się między LP i PZŁ. Najpóźniej zakończono ją w górskich rejonach hodowlanych z powodu długo zalegającej pokrywy śnieżnej.

Liczenie zwierzyny poprzedziły szkolenia, w których uczestniczyli przedstawiciele LP i PZŁ. Prowadzili je zaproszeni do współpracy przedstawiciele ośrodków naukowych, które zajmują się problematyką gospodarki łowieckiej. Wiodącą placówką naukową był Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu reprezentowany przez profesorów Macieja Skorupskiego i Roberta Kamieniarza. Doradztwem służyli także profesorowie Roman Dziedzic z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Andrzej Tomek z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Naukowcy, po zakończeniu liczenia w terenie, zajęli się opracowaniem oraz interpretacją uzyskanych wyników, które zostały zaprezentowane podczas zorganizowanego przez DGLP seminarium. Wnioski sformułowane przez uczestników spotkania będą wykorzystane podczas opracowywania III edycji wieloletnich łowieckich planów hodowlanych, a także doskonalenia współpracy LP i PZŁ.

### POTRZEBNE ZMIANY

Uczestnicy seminarium uznali, że za poziom wyjściowy przy opracowywaniu III edycji WŁPH powinny posłużyć dane dotyczące liczebności zwierząt łownych uzyskane w trakcie okresowej oceny stanu zasobów leśnych. Przy czym liczebność zwierzyny znacznie przekraczająca wykazywane dotychczas w rocznych planach

## Roczne plany pozyskania zwierzyny muszą uwzględniać możliwości dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich w zakresie odstrzału

łowieckich stany nie może powodować wzrostu planów jej pozyskania. Wzrost ten, o ile jest zasadny, musi się odbywać stopniowo. Roczne plany pozyskania zwierzyny w trakcie obowiązywania III edycji WŁPH muszą uwzględniać m.in.: sezonowe migracje zwierzyny, zmiany w krajobrazie rolniczym, presję dużych i synantropijnych drapieżników, ubytki związane z kolizjami komunikacyjnymi oraz możliwości dzier-

żawców i zarządców obwodów łowieckich w zakresie odstrzału zwierzyny.

Jeśli chodzi o ustalenie stanów docelowych zwierząt łownych (na koniec III edycji WŁPH), to powinny one uwzględniać obecną zasobność pokarmową łowisk, liczbę wypadków i kolizji ze zwierzyną oraz rosnącą liczebność dużych drapieżników (rysie, wilki i niedźwiedzie). W tym kontekście istotne jest przeprowadzenie powszechnej inwentaryzacji dużych drapieżników.

Przywrócenie równowagi w gospodarowaniu populacjami zwierzyny wymaga zmian w prawie. Przykładem może być postulat wydłużenia okresu polowań na łanie. Obecnie należy on do najkrótszych w Europie – wynosi zaledwie trzy miesiące. W tak krótkim czasie ciężko wykonać plany odstrzału, a w przypadku jego zwiększenia będzie to jeszcze trudniejsze.

Uczestnicy seminarium wnioskowali też, by przyjąć regułę dotyczącą okresowej oceny stanu zwierzyny. Powinna ona być prowadzona cyklicznie (np. co pięć lat) wspólnie przez LP i PZŁ. W związku z tym konieczne jest stałe doskonalenie metod szacowania liczebności zwierzyny.

Akceptacja uzyskanych wyników liczenia zwierzyny i związana z tym konieczność ewentualnego zwiększenia jej pozyskania, szczególnie jeleniowatych, wymaga podjęcia przez PZŁ akcji informacyjnej. W pracę tę powinny się włączyć także nadleśnictwa. Uczestnicy seminarium byli zgodni, że tego typu spotkania powinny być organizowane cyklicznie, a ich gospodarzem powinny być przemiennie Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki.

TEKST | JAN BŁASZCZYK  
jan.blaszczyk@lasy.gov.pl

# Czynna czy bierna?

Dyskusje na temat prymatu jednego sposobu ochrony przyrody nad innym przypominają dywagacje o wyższości świąt Wielkiej Nocy nad Bożym Narodzeniem. Owszem, ustalenie, jakich metod powinniśmy użyć, to sedno polityki ochronnej każdego obszaru. W skali krajobrazowej jednak, a tym bardziej regionalnej, ochrona czynna i ścisła to dwie strony jednego medalu.

**W**TEORII I PRAKTYCE LEŚNICTWA MOCNO UGRUNTOWANE JEST DĄŻENIE DO AKTYWNYCH ZABIEGÓW HODOWLANYCH I OCHRONNYCH.

Czy leśnik, jako dobry gospodarz, może w ogóle opiekować się czymkolwiek przez zaniechanie? Czy wolno mu beczynnie patrzeć na to, co dzieje się z powierzonym mu gospodarstwem? „Pasywna gospodarka” – to coś trudnego do wyobrażenia. Działacze ekologiczni z kolei przyjmują często za pewnik, że zawsze i wszędzie (a przynajmniej na obszarach leśnych) „Matka Natura wie lepiej”. Widzą w dążeniach do kontroli i modyfikacji procesów przyrodniczych wyłącznie źródło problemów, ufając w nieograniczone możliwości samoregulacji. Spór o wyższość jednego rodzaju ochrony nad innym jest jednak o tyle jałowy, że krajobraz, jaki powinniśmy zachować, w całej swej przyrodniczej różnorodności zawsze zawiera zarówno komponenty naturalne, jak i kulturowe, wymagające zupełnie odmiennego traktowania.

## SPRZECZNE CELE?

Najważniejsze ustawowe cele ochrony przyrody to: utrzymanie procesów ekologicznych i stabilności ekosystemów; zachowanie różnorodności biologicznej; zapewnienie ciągłości istnienia gatunków roślin, zwierząt i grzybów; utrzymywanie lub przywracanie do właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych, a także ochrona walorów krajobrazowych. Ustawodawca dla realizacji tych celów przewidział dwa podstawowe rodzaje ochrony: czynną, czyli stosowanie (w razie potrzeby) różnego typu zabiegów ochronnych w celu przywrócenia naturalnego stanu ekosystemów lub zachowania siedlisk przyrodniczych, oraz ścisłą, przez całkowite i trwałe zaniechanie bezpośredniej ingerencji w stan ekosystemów i przebieg procesów przyrodniczych. Oba w gruncie rzeczy mogą służyć ochronie krajobrazowej.

Co jednak, kiedy „utrzymanie procesów ekologicznych” powoduje spadek różnorodności biologicznej? I co to znaczy: stabilność ekosystemów? Czy ozna-



ZDJĘCIE | Cezary Werpachowski

cza to ich niezmienność? A może właśnie powtarzalność różnych, nawet nieprzewidywalnych zmian? Skąd wiadomo, jaka forma ochrony najlepiej posłuży „właściwemu stanowi ochrony”? Kiedy zachodzi potrzeba zabiegów ochrony czynnej, a kiedy trzeba zawierzyć ochronie ścisłej?

## STABILNOŚĆ CZY NIEUSTANNE ZMIANY?

Wbrew pozorom sprawy nie są aż tak bardzo skomplikowane. Warto w tym miejscu przywołać leciwą, ale wciąż nosną koncepcję klimaksu, zgodnie z którą rozwój układów przyrodniczych zmierza ku stadium zdolnemu do samorzutnej regeneracji. Wszystkie ekosystemy dotknięte przez zaburzenia, takie jak pożary, huragany, pozyskanie drewna, silna presja zwierzyny, regenerują lub zmieniają się sukcesywnie aż do takiego samoodtworzonego się stanu i tworzą z nim dynamiczny krąg. W trakcie regeneracji lub sukcesji stopniowo przewagę zyskują ciężkonasienne i cienioznośne gatunki drzew, zdolne do odnawiania się pod oka-



Świetlista dąbrowa u ujścia Biebrzy to przykład lasu ukształtowanego przez dawne formy gospodarki i wymagającego ochrony czynnej (na zdjęciu autor artykułu)

pem koron własnych rodziców. W takim dynamicznym kręgu pozostają np. łąki rajgrasowe, świetliste dąbrowy i grądy typowe albo turzycowiska, zarosła wierzbowe i łęgi lub olsy (zależnie od warunków wodnych). Lasów wieńczących takie serie rozwojowe oczywiście nie sposób wyobrazić sobie jako niezmiennych, ponieważ nieustannie, wraz z obumieraniem drzew w warunkach naturalnych, pojawiają się w nich luki, wykorzystywane przez gatunki lekkonasienne i bardziej światłolubne. Stale występują również zaburzenia, w krótkiej perspektywie nieprzewidywalne, ale powtarzalne w dłuższych okresach. Poszczególne stadia serii dynamicznych różnią się zatem nie tyle stabilnością, ile długotrwałością, zależną w dużej mierze od długowieczności gatunków siedlisko-twórczych i biologii ich odnawiania się.

Co do zasady, ekosystemów „klimakso-wych” nie trzeba chronić czynnie, bo nie tylko najlepiej odtworzą się spontanicznie, lecz będą w stanie utrzymać się dowolnie długo, przy wymianie pokoleń drzew, doskonale reagując na wszelkie zmiany,

w tym także zmiany klimatu. Wyjątkiem od tej zasady są jedynie aktywne zabiegi w celu utrzymania lub przywrócenia odpowiedniego uwilgotnienia siedlisk zależnych od wody. Zupełnie inaczej jest w przypadku pozostałych części, tworzących dynamiczne kręgi roślinności. Te, często ukształtowane przez wielowiekową obecność człowieka (wykaszenie i wypas, wypalanie, wyrąb), wymagają aktywnego podtrzymywania i ochrony czynnej. Inaczej ustąpią tym bardziej naturalnym.

#### NATURA I CZŁOWIEK

Wynika z tego, że można wyróżnić dwie nadrzędne grupy siedlisk oraz związanych z nimi gatunków, które są przedmiotem troski w ochronie przyrody. Pierwszą stanowią siedliska i gatunki ekosystemów leśnych, których struktura i skład gatunkowy są kształtowane przez naturalną dynamikę, w tym następstwo gatunków lasotwórczych dominujących w drzewostanie. Lasy tego typu w warunkach naturalnych są w stanie utrzymać się przez wiele generacji drzew i samo-

rzutnie się regenerować. Należą do nich grądy, łęgi, olsy oraz bory i lasy bagienne. W tego typu ekosystemach naturalnych występują m.in. reliktowe gatunki właściwe dla tzw. starych lasów, w tym związane ze starzejącymi się drzewami i martwym drewnem.

Drugą grupę stanowią siedliska i gatunki zależne od czynników antropogenicznych i różnorodnych zaburzeń. Pożary, naruszanie powierzchni gleby, zdzieranie ściółki, różne formy pozyskiwania paszy dla zwierząt oraz drewna – wszelkie oddziaływania, typowe dla dawnych form ekstensywnej gospodarki i tradycyjnego krajobrazu kulturowego, powodowały stałe usuwanie części biomasy, przerzedzenie drzewostanu i ograniczenie rozwoju podszytu, a także przeciwdziałały eutrofizacji siedlisk. W takich warunkach występują gatunki światłolubne, często słabe konkurencyjne, oligo- i mezotroficzne, nietworzące stabilnych populacji, ale utrzymujące się na zasadzie metapopulacji, dzięki zaburzeniom i dogodnym siedliskom sukcesywnie pojawiającym się

od czasu do czasu w różnych miejscach. Do tej grupy ekosystemów należą widne bory sosnowe i mieszane siedlisk mineralnych, a zwłaszcza świetliste dąbrowy, które można określić jako lasy półnaturalne, o kulturowej genezie. I oczywiście większość siedlisk nieleśnych – od mechowisk i turzycowisk po łąki i murawy różnego typu.

Ochrona siedlisk i gatunków pierwszej grupy powinna mieć charakter ścisły (bierny) lub zachowawczy (w warunkach regeneracji lasu), podczas gdy drugiej – czynny, ukierunkowany na modyfikację

zawsze powinniśmy ocenić stopień zagrożenia, a tym samym ustalić priorytety ochronne występujących lokalnie siedlisk i gatunków oraz dobrać odpowiednie rodzaje ochrony. Choć konkretne zabiegi ochronne przypisywane są do poszczególnych wydziałów siedliskowych, to decyzje dotyczące dominującego rodzaju ochrony powinny dotyczyć całych krajobrazów, a więc przynajmniej jednostek rangi obrębów. Nie sposób jednak wyobrazić sobie skutecznej ochrony rozległych obszarów prowadzonej tylko w jeden sposób. To nie zadziała i doprowadzi do utraty części

racji. Potrzebę ochrony zachowawczej jak największych połaci takich lasów, nawet kosztem ograniczenia ich dostępności, docenia coraz większa część społeczeństwa. Ochrona ścisła pozwala także na utrzymywanie obszarów referencyjnych, bez których nigdy nie poznalibyśmy przebiegu spontanicznych procesów kształtujących strukturę i funkcje ekosystemów leśnych. Z drugiej strony niezwykle ważna jest ochrona czynna tych form krajobrazu kulturowego, które są relikdami minionych epok (w tym lasów ukształtowanych niegdyś przez człowieka, np. przez dawnych bartników i rolników).

Ochrona przyrody w lasach wiąże się współcześnie z wieloma wyzwaniami, wymaga też sprostania zmieniającym się oczekiwaniom społecznym i redefinicji roli, do jakiej przywykliśmy w gospodarstwie leśnym. Ochronę bierną postrzega się jako sprzeczną z gospodarczymi funkcjami lasów. To nieporozumienie, które wynika z wąskiego ujmowania pożytków gospodarczych. Coraz powszechniej docenia się tzw. usługi ekosystemowe, świadczone przez lasy i nieleśne siedliska półnaturalne. Nie do przecenienia są choćby wodochronne funkcje lasów, zachowywane najlepiej dzięki ochronie biernej. Z drugiej strony ochrona czynna ograniczana była dotychczas na ogół do siedlisk nieleśnych – śródleśnych mokradeł, łąk i muraw. Tymczasem pilnie wymagają jej także niektóre typy lasów. Dotyczy to wspomnianych widnych borów sosnowych, niektórych postaci borów mieszanych świeżych oraz świetlistych dąbrow. W efekcie zmian, jakie nastąpiły w ostatnich dekadach, siedliska te są silnie zagrożone, a ich najbardziej bioróżnorodne formy współcześnie niemal zanikły. Co ważne, ochronę czynną tego typu siedlisk, wymagającą prześwietlania drzewostanów, doskonale można godzić z odpowiednim pozyskiwaniem drewna. Czynna troska o te właśnie siedliska leśne, wraz z zachowaniem lasów wodochronnych oraz innych cienistych lasów liściastych w warunkach ochrony biernej – należą obecnie do najważniejszych zadań ochrony przyrody w lasach.

## Zawsze powinniśmy ocenić stopień zagrożenia, a tym samym priorytety ochronne występujących lokalnie siedlisk i gatunków, a następnie dobrać odpowiednie rodzaje ochrony

procesów naturalnych lub ich przerywanie i hamowanie w taki sposób, by przeciwdziałać spontanicznemu kształtowaniu się ekosystemów kończących serie sukcesyjne. W pierwszym przypadku naszą troską powinna być ochrona procesów naturalnych, w drugim – konkretny stan dynamicznego kręgu, który może wyróżniać się różnorodnością biologiczną lub obecnością gatunków priorytetowych, a ochrona tego stanu wymaga przerywania procesów naturalnych.

### JAK I GDZIE

Jaki jest właściwy stan ochrony ścisłej procesów przyrodniczych? Pytanie takie jest wewnętrznie sprzeczne, odpowiedź brzmi bowiem: każdy. Celem ochrony procesów nie jest utrzymywanie jakiegoś ekosystemu ani ich układu, z konkretnym zestawem gatunków, strukturą itd. Ochronie podlega samo ich kształtowanie się, możliwie spontaniczne i naturalne, bez względu na efekty, nawet w przypadku drastycznych zaburzeń. Tylko przy takim założeniu będziemy w stanie zbliżyć się do poznania odpowiedzi, jakich w różnych sytuacjach udziela natura.

W gruncie rzeczy fundamentalne pytanie o zasady ochrony przyrody nie brzmi: chronić czynnie czy biernie, tylko: gdzie chronić tak, a gdzie inaczej. W praktyce

walorów. Pełni bogactwa przyrodniczego doliny rzecznej, w której przez całe wieki pasły się owce, konie i krowy, koszonej rok w rok mimo zalewów, nie da się ochronić biernie. Ale olsy i łągi w takiej dolinie (pod warunkiem zachowania właściwego uwodnienia) wymagają ochrony ścisłej lub zachowawczej. Tak jak i rozległe kompleksy puszczańskie z dominacją grądów lub innych cienistych lasów liściastych i mieszanych. W ich wnętrzu z kolei zawsze będą jednak niewielkie fragmenty lasów (dąbrow, borów świeżych) i siedlisk nieleśnych, które trzeba chronić czynnie, powstrzymując naturalne procesy ich zarastania przez cienioznośne i silnie zacieniające runo gatunki. Utrzymanie pełni walorów przyrodniczych wymaga rozdzielenia różnych rodzajów ochrony przez wyznaczenie stref o różnych celach, reżimach i formach ochrony.

Współcześnie niemal cały kontynent europejski cechuje się krajobrazem kulturowym, mniej lub bardziej przekształconym przez człowieka. W takiej sytuacji tym większe, trudne do przecenienia znaczenie ma ochrona bierna tych nielicznych pozostałości lasów naturalnych (lub bliskich naturalności, choćby i dawniej przekształconych przez człowieka), które się jeszcze zachowały albo które są jeszcze zdolne do spontanicznej regene-

*Autor jest leśnikiem i biologiem, pracownikiem naukowym Politechniki Białostockiej, praktykiem ochrony przyrody, współpracownikiem LP, parków narodowych, instytucji ochrony środowiska i ekologicznych organizacji pozarządowych*



## ZIMOWA SZKOŁA LEŚNA PRZY IBL IX Sesja

# WYZWANIA LEŚNICTWA WOBEC ZACHODZĄCYCH ZMIAN W ŚRODOWISKU PRZYRODNICZYM, OCZEKIWAŃ SPOŁECZNYCH, UWARUNKOWAŃ EKONOMICZNYCH I PRAWNYCH

Instytut Badawczy Leśnictwa wraz z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych uprzejmie informują o organizacji IX Sesji Zimowej Szkoły Leśnej, która odbędzie się w dniach **14–16 marca 2017r.** w siedzibie Instytutu w Sękocinie Starym przy ul. Braci Leśnej nr 3.

Wybór problematyki IX Sesji jest wynikiem następujących okoliczności:

- zmiany środowiska przyrodniczego stawiają przed współczesnym leśnictwem nowe wyzwania, zwłaszcza w zakresie współistnienia produkcyjnej funkcji lasu oraz wymogu ochrony przyrody;
- zachowanie ekonomicznej trwałości gospodarstwa leśnego i jego wielofunkcyjności wymaga opracowania metod wartościowania społecznych świadczeń lasu, jak również określenia formy organizacyjno-prawnej gospodarstwa leśnego;
- wzrost oczekiwań społecznych względem wielorakich funkcji lasu coraz częściej prowadzi do konfliktów społecznych.

### Rada Programowa ustaliła następującą strukturę IX Sesji:

**Blok I:** Wyzwania leśnictwa wynikające ze zmian zachodzących w środowisku przyrodniczym

**Blok II:** Rola leśnictwa w świetle oczekiwań społecznych

**Blok III:** Wyzwania wobec rozwiązań organizacyjno-funkcjonalnych i prawnych gospodarstwa leśnego

**Blok IV:** Ekonomiczne uwarunkowania rozwoju leśnictwa

W ramach każdego bloku tematycznego zostaną wygłoszone referaty zamówione przez Radę Programową Zimowej Szkoły Leśnej oraz doniesienia. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób zainteresowanych tematyką IX Sesji o nadstanie **do 31 stycznia 2017r.** streszczeń doniesień na adres: [szkolazimowa@ibles.waw.pl](mailto:szkolazimowa@ibles.waw.pl).

Streszczenia wszystkich referatów (do 2 stron) i doniesień (do 1 strony) zostaną opublikowane oraz wręczone uczestnikom na początku Sesji, a ich pełne wersje będą wydane w formie książkowej po jej zakończeniu.

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w IX Sesji prosimy o **zgłoszenia do 17 lutego 2017r.** Formularz zgłoszeniowy on-line, numer konta oraz wszelkie informacje organizacyjne dotyczące udziału w Szkole są dostępne na stronie internetowej pod adresem [www.zsl.ibles.pl](http://www.zsl.ibles.pl). Opłaty za udział w Sesji należy dokonać do **24 lutego 2017r.**

Serdecznie zapraszamy

# Las na asymptocie

Wycena nieruchomości leśnych jest sprawą problematyczną. Powodem są braki w przepisach prawnych i niewłaściwe metody szacowania. Lasy Państwowe planują wdrożyć projekt, który tę procedurę usprawni.

**P**RZEMAWIAJĄ ZA TYM ZARÓWNO GOSPODARKA RYNKOWA, JAK I KONIECZNOŚĆ ZACHOWANIA ŁADU PRAWNEGO, a także wymagania związane z ustawą o lasach oraz racjonalnym kierowaniem PGL LP. Lasy Państwowe, oprócz ponoszenia odpowiedzialności za las, odgrywają też znaczącą rolę w życiu gospodarczym kraju. Właściwa ocena ich udziału w PKB oraz tego, czy działają zgodnie z zasadami trwale zrównoważonej gospodarki, jest możliwa dopiero wówczas, gdy dobrze pozna się wartość majątku, którym zarządzają, a także jak się on zmieniał i nadal zmienia wraz z upływem czasu. Kompleksowa wartość lasu musi też uwzględniać fakt, że pełni on wiele funkcji pozaprodukcyjnych.

Problemy te były dyskutowane podczas konferencji, która została zorganizowana w Kołobrzegu 19–21 października br. przez Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i DGLP, przy współpracy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W spotkaniu poświęconym wartościowaniu nieruchomości leśnych wraz z ich częściami funkcjonalnymi wzięli udział naukowcy z różnych jednostek badawczych, rzeczoznawcy majątkowi zajmujący się wyceną lasu oraz leśnicy.

## BEZ STOPY ANI RUSZ

Konrad Tomaszewski, dyrektor generalny LP, w nagrany wcześniej wystąpieniu mówił o wadze wyceny leśnych nieruchomości, popełnianych w tym zakresie błędach,

konieczności ich wyeliminowania oraz wprowadzeniu do praktyki gospodarczej nowej metodyki wartościowania lasu. Jego zdaniem kwestie dotyczące wyceny nieruchomości są priorytetowe.

Według dotychczasowych szacunków, zasoby drzewne PGL LP i grunty, na których się znajdują, są warte 290 mld zł. Sposób i założenie tego wyliczenia wymagają jednak zmiany. Wycena gruntów leśnych nie powinna być powiązana z wysokością podatku rolnego, a zupełnie nie do przyjęcia jest standard V 6 stosowany do wyceny drzewostanów. Jest to

związany z tym projektem, który będzie realizowany przez PGL LP. Jego zadaniem będzie wdrożenie i upowszechnienie nowej metody umożliwiającej automatyczną wycenę nieruchomości leśnych oraz bieżącą aktualizację wartości tych nieruchomości za pomocą aplikacji w SILP. Zanim to jednak nastąpi, należy przyjąć metodę obliczania leśnej stopy procentowej. Jej wielkość musi być znana, jeśli zarzucone zostanie korzystanie z tablic wskaźników wartości drzewostanów na rzecz technik kapitalizacji i dyskontowania. Zarys koncepcji rozwiązania

## Według niektórych szacunków uwzględnienie funkcji pozaprodukcyjnych w ogólnej wycenie zwiększa wartość lasów nawet trzykrotnie

wewnętrzna norma obowiązująca rzeczoznawców majątkowych, która nie ma żadnej podstawy w państwowych przepisach. Zaleca ona korzystanie z tablic wskaźników wartości drzewostanów, które były już siedmiokrotnie aktualizowane, a ich poszczególne wersje bywają stosowane równolegle.

Problematykę związaną z nową metodyką wartościowania lasu omawiał podczas konferencji Adam Sikora z CKPŚ, zajmujący się obecnie przygotowaniem

tego zagadnienia przedstawił Krzysztof Adamowicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W swoim wystąpieniu przytoczył wyliczenia stopy procentowej jako ilorazu rocznego etatu pozyskania i zapasu surowca drzewnego na pniu dla nadleśnictwa RDLP w Poznaniu. Średnia z tych wielkości wyniosła 1,7 proc. Zaprezentował też sposób wyliczenia leśnej stopy procentowej polegający na przekształceniu wzorów prolongowania i dyskontowania kapitału, przy założeniu,



że jego wartości początkowa i końcowa są znane. Przykładowe stopy procentowe dla drzewostanów sosnowych różnych bonitacji w 2014 r. kształtowały się w przedziale 1,6–3,2 proc.

## WYCENIĆ BEZCENNE

Kilka referatów wygłoszonych na konferencji traktowało o próbach wycenienia wartości pozaprodukcyjnych funkcji lasu. Są to funkcje ekologiczne, takie jak: zachowanie bioróżnorodności, odpowiednich stosunków wodnych czy jakości powietrza oraz powstrzymanie erozji, a także społeczne – istotne dla uprawiania sportów, turystyki czy zdrowia ludzi. Takie oddziaływanie lasu można określić jako bezcenne, ale także w stosunku do niego podejmowane są próby wartościowania. Według niektórych szacunków uwzględnienie funkcji pozaprodukcyjnych zwiększa wartość lasów nawet trzykrotnie. Obecnie najbardziej istotne są prace zmierzające do ustalenia ilości węgla wiążanego przez las w procesie fotosyntezy. Ta wielkość może nabrać realnej wartości w przypadku włączenia się PGL LP w handel jednostkami pochłaniania CO<sub>2</sub>. Mówiła na ten temat Emilia Wysocka-Fijorek z IBL.

Reprezentujący tę samą placówkę Piotr Gołos przedstawił wyniki niedawnych badań nad wartościowaniem poszczególnych funkcji lasu. Wybrano losowo 1001 osób, z których każda miała rozdzielić 100 punktów między osiem funkcji lasu i w ten sposób wskazać, które są dla niej najbardziej znaczące. Najwięcej punktów, bo 24, otrzymał las jako środowisko życia zwierząt i roślin. O połowę mniej dostał las jako źródło drewna, ale tę jego funkcję respondenci i tak uznali za trzecią co do ważności, po ochronie powietrza. Jednakowo oceniono rolę lasu w ochronie gleby, wody i klimatu – po 10 pkt. W dalszym etapie badań każdemu punktowi przyznano wartość w złotych, dzieląc wartość drewna pozyskiwanego w ciągu roku z każdego hektara lasu przez liczbę punktów, jakie zostały przyznane tej funkcji. W rezultacie wartość wszystkich badanych funkcji wyniosła 344 082 zł/ha, a bez pozyskania drewna i płodów runa – 264 737 zł/ha.

Adam Zydroń z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odpowiedział na pytanie, po co wyceniać środowisko leśne,

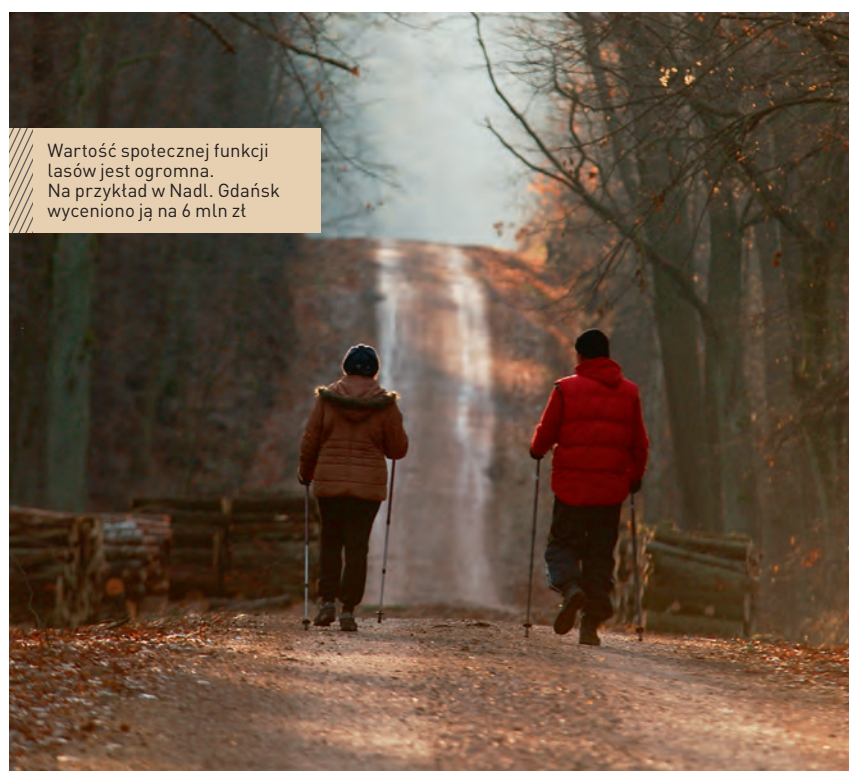
i omówił gotowość społeczeństwa do zapłacenia za to dobro, którą badał metodą kosztów podróży na przykładzie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Wartość społecznej funkcji parku (na podstawie rocznej liczby odwiedzin) podawanej przez dyrekcję i deklarowany przez ankietowanych dojazd samochodem wycenili na 73 mln zł. Zdaniem tego naukowca miary pieniężne wyrażają w sposób jasny i bezpośredni preferencje społeczeństwa i stopień jego zaangażowania w problemy ochrony środowiska. Stosując wycenę, także w tej dziedzinie uzyskujemy możliwość porównywania korzyści i kosztów w przypadku alternatywnej alokacji środków publicznych.

Temu tematowi poświęciła swój referat także Małgorzata Baran z RDLP w Gdańsku. Za obiekt badawczy posłużyło jej Nadleśnictwo Gdańsk, którego

42 km i dla jazdy na nartach – 28 km. Zbudowało też (i utrzymywane są one w należytym stanie) 22 miejsca postojowe dla pojazdów, dwa miejsca biwakowania i 33 zadaszenia dla turystów. Koszt tych działań w trzech ostatnich latach to przeszło 300 tys. zł. W dużej mierze dzięki nim wartość społecznej funkcji lasów nadleśnictwa można określić (stosując metodę kosztów podróży i zakładając dojazd autobusem miejskim) na ponad 6 mln zł.

## BLISKO, CORAZ BLIŻEJ

Nie wszędzie w Europie jest ustawowy obowiązek określania wartości lasu. Wówczas do celów praktycznych stosuje się ceny rynkowe, które jednak w PGL LP nie mogą mieć podstawowego znaczenia, z uwagi na marginalny charakter obrotu handlowego lasami. W dodatku cały czas



Wartość społecznej funkcji lasów jest ogromna. Na przykład w Nadl. Gdańsk wyceniono ją na 6 mln zł

ZDJĘCIE | LAKUBIŁĘDOWSKI

lasy bezpośrednio sąsiadują z Trójmiastem i z tego względu mają wyjątkowo duże społeczne znaczenie dla jego mieszkańców. W ciągu roku w pięciu punktach pomiarowych, które rozmieszczono w dogodnych miejscach wejścia na tereny leśne, odnotowano blisko 0,5 mln tzw. osoboprzejęć. Aby udostępnić las, a jednocześnie skanalizować ten olbrzymi ruch, nadleśnictwo urządziło szlaki: dla turystyki pieszej – 270 km, dla jazdy rowerowej – 111 km, dla jazdy konnej –

powinno się zmierzać do doskonalenia metod wartościowania i wyceny pozaprodukcyjnych funkcji lasu. Organizatorzy zgłosili gotowość zorganizowania następnej konferencji na ten temat. Pozwoli ona z pewnością doprecyzować metody kompleksowej wyceny lasu, ponieważ ta jego wartość wciąż pozostaje na asymptocie w stosunku do kolejnych przybliżeń w jej obliczaniu.

TEKST | MAREK KWIATKOWSKI

Na podmiejskich błoniach została odprawiona msza św. hubertowska



ZDJĘCIA | MICHAŁ OGRODOWCZYK (3)



W Hubertusie uczestniczyli przedstawiciele władz resortowych, leśnych i łowieckich. Od lewej: Konrad Tomaszewski – dyrektor generalny LP, Lech Bloch – przewodniczący ZG PZŁ i Jan Szyszko – minister środowiska

23 października z węgrowskiego rynku wyruszyła na podmiejskie błonia uroczysta parada św. Huberta. Dzień wcześniej, po tradycyjnej zbiórce myśliwych oraz ceremoniale ślubowania na zamku w Liwie, odbyło się polowanie hubertowskie. Tym samym sezon łowiecki został rozpoczęty.

# Sezon łowiecki otwarty

**T**RADYCYJNIE HUBERTUS OBCHODZONY JEST, KIEDY ZBLIŻA SIĘ LITURGICZNE PRZYPOMNIENIE PATRONA, KTÓRE PRZYPADA 3 LISTOPADA. W tym roku inauguracyjne sezon łowiecki uroczystości odbyły się 23 października w Węgrowie. Uczestniczyli w nich parlamentarzyści, duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, władze leśne i Polskiego Związku Łowieckiego. Spotkanie zorganizowano pod honorowym patronatem ministra środowiska Jana Szyszko.

W asyście eskorty ułańskiej, regimentów grup rekonstrukcyjnych i powozów konnych wyruszyła parada św. Huberta. Na podmiejskich błoniach odprawiono mszę św. hubertowską. Integralną częścią spotkania był jarmark z licznymi atrakcjami, m.in. koncertem muzyki myśliwskiej, prezentacją nadleśnictw, degustacjami kulinarnymi,



konkursami i pokazami: sokolniczymi oraz psów myśliwskich, a także jeździeckimi – w tym budzącą wiele emocji wśród widzów pogonią za lisem.

– Wydarzenie, które gości w naszym mieście, po raz pierwszy ma wymiar ogólnopolski – tymi słowami witała przybyłych Maria Koc, wicemarszałek Senatu. Podkreśliła, że Hubertus to święto wszystkich ludzi związanych z lasem, w tym tych, którzy cenią tradycję, historię, dziedzictwo przyrody i kultury. Do pozdrowień dołączył się podczas mszy św. ks. bp Tadeusz Pikus, ordynariusz diecezji drohiczyńskiej. – Zależy nam na tym, aby nasza urodzajna ziemia była miejscem godziwego życia, żebyśmy mogli doceniać korzyści płynące ze środowiska i mądrze z nich korzystać – apelował. Przypominając postać św. Huberta, zaznaczył, że święto zwane Hubertusem od dawna czczono uroczystymi łowami, odprawiano mszę św. w intencji środowiska, któremu ono patronuje.

Słowa uznania skierował do zebranych Henryk Kowalczyk, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów. – Chyłę czoła przed waszą pasją, ale przede wszystkim przed waszą misją. Myślistwo i łowiectwo są od wieków wpisane w ekologię, w naturę przyrody, a misja, którą pełnicie, jest niezwykle ważna dla rolnictwa, leśnictwa i przyrody – podkreślał. Przypomniał jednocześnie, że ostatnio w dyskusji na temat styku łowiectwa z rolnictwem pojawiło się wiele nieporozumień, które szybko trzeba rozwiązać.

Lech Bloch, przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, zauważył, że Hubertus węgrowski jest okazją do popularyzacji zwyczajów i ceremoniału myśliwskiego, a także wyrażenia opinii na temat spraw nurtujących środowisko myśliwych. – Dla nas, myśliwych, dzień św. Huberta był i jest dniem szczególnym, dziś także z innych powodów. Najważniejszym wyzwaniem jest obecnie obrona polskiego modelu łowiectwa, nastawionego na aspekt przyrodniczy, a nie eksploatacyjny – podkreślił. Dodał, że niekomercyjny, społeczny charakter łowiectwa w Polsce należy uznać za nowoczesny i godny naśladowania.

Do słów tych nawiązał Jerzy Chróścikowski, przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”: – Zawsze współdziałaliśmy z myśliwymi i leśnikami i chcemy to czynić dalej. Skoro czasami są trudności we współpracy, to trzeba dobrych rozwiązań prawnych. Tego jako rolnicy oczekujemy.

Z kolei Konrad Tomaszewski, dyrektor generalny LP, przypomniał, że gospodarka łowiecka w świetle ustawy o lasach jest częścią składową gospodarki leśnej, jako narzędzie pielęgnowania różnorodności biologicznej.

Minister środowiska Jan Szyszko podkreślił natomiast, że Polska jest wzorem dla świata w zakresie użytkowania zasobów przyrodniczych. Przypomniał, że znalazło to swój wyraz podczas niedawnego spotkania w Sejmie poświęconego encyklice papieskiej „Laudato Si”. Minister zaakcentował przy tym fascynację polską przyrodą reprezentującego stolicę apostolską prefekta Watykańskiej Kongregacji Nauki i Wiary, kardynała Gerharda Müllera, inicjatora konferencji. – Konferencja, która odbyła się w Sejmie, to wielkie wyróżnienie dla Polski, to wielkie uznanie dla polskich leśników, rolników i myśliwych. Jestem dumny z kraju, który ma tak wspaniałe zasoby przyrodnicze kształtowane przez te grupy zawodowo-społeczne – powiedział minister.



ZDJĘCIA | MICHAŁ OGRÓDOWCZYK



ZDJĘCIA | JERZY DRABARCZYK (3)

# Time for English

## ALIENS IN POLISH FORESTS

In the text find the words that mean:

1. the same as alien
2. bringing in alien species to the area where they do not grow or live
3. a place where trees are grown for educational or scientific purposes
4. an adjective describing a plant which is more decorative, beautiful than useful
5. fruit or other food that can be safely eaten
6. an area where one species of trees is cultivated, e.g. Christmas trees
7. tree and shrub species that are in minority in a forest stand. They are planted to promote biodiversity, tree health and resistance and the growth of other trees
8. *Prunus serotina*
9. *Quercus rubra*
10. *Cornus sericea*

### Why are non-native trees and shrubs introduced?

There are several reasons of the introduction of shrub and tree non-native species. Some plants were brought from other parts of the world for scientific purposes and planted in botanic collections and arboreta, others, because of their ornamental value or the ability to produce edible and tasty fruit, e.g. fruit trees. Non-native species of trees and shrubs were also chosen due to various characteristics such as rapid growth – desirable in tree plantations, low soil requirements and the tolerance of soil contamination – vital in restoration of degraded areas or the ability to act as an admixture that is beneficial for forest fauna and flora, e.g. promotes the development of other tree species.

### Which non-native tree and shrub species were introduced in Polish forests?

There are many alien tree and shrub species that grow in Polish forest. Tree species include: black cherry, box alder, Douglas fir, northern red oak, eastern white pine or black locust, to mention but a few. Shrub non-native species in Polish forest ecosystems are represented, for example, by rugosa rose, snow mespilus, dwarf serviceberry or red-osier dogwood.

### GLOSSARY

species – gatunek	rapid – szybki
scientific – naukowy	desirable – pożądany
purpose – cel	requirements – wymagania
adjective – przymiotnik	contamination – skażenie, zanieczyszczenie
cultivate – uprawiać	vital – istotny
in minority – w mniejszości	beneficial – pożyteczny
forest stand – drzewostan	development – rozwój
plant – sadzić	box alder – klon jesionolistny
promote – wspierać	Douglas fir – jedlica, daglezia
resistance – odporność	eastern white pine – sosna wejmutka/amerykańska
value – wartość	black locust – grochodrzew, robinia
due to – z powodu	rugosa rose – róża pomarszczona
various – różny	snowy mespilus – świdośliwa Lamarcka
characteristic – cecha	dwarf serviceberry – świdośliwa kłosa

### Źródła:

[http://www.czlowiekiprzyroda.eu/obce/obce\\_w\\_lasach.pdf](http://www.czlowiekiprzyroda.eu/obce/obce_w_lasach.pdf)  
[http://www.wigry.win.pl/inf\\_i\\_rozw/budowa\\_poradnik.htm](http://www.wigry.win.pl/inf_i_rozw/budowa_poradnik.htm)  
[http://www.senckenberg.de/files/content/forschung/publikationen/peckania/volume\\_2014/6\\_9\\_04\\_danielwicz.pdf](http://www.senckenberg.de/files/content/forschung/publikationen/peckania/volume_2014/6_9_04_danielwicz.pdf)

1. non-native – obcy; 2. introduction – wprowadzenie; 3. arboretum, pl. arboreta; 4. ornamental – ozdobny; 5. edible – jadalny, np. edible mushrooms – grzyby jadalne; 6. plantation; 7. admixture – domieszka; 8. black cherry – czerecha amerykańska; 9. northern red oak – dąb czerwony; 10. red-osier – dogwood – derzeń rozlogowy.

KEY

TEKST | ELŻBIETA KŁOC  
 ekloc.ur.krakow@onet.pl

## Pijar, piar, PR?

Powinno się pisać *piar*, *pijar*, a może jeszcze jakoś inaczej? Chodzi mi oczywiście o skrót od słowa *public relations*. I czy w ogóle można go używać? W końcu nie jest polskie...

Zacznę może od odpowiedzi na ostatnie pytanie. Proszę się nie martwić, wyrażenie *public relations*, mimo że to anglicyzm, występuje w słowniku języka polskiego, trudno byłoby znaleźć dla niego odpowiednik w polszczyźnie. Może Pani swobodnie go używać.

A co ze skrótem? Jak podają słowniki, poprawny jest jedynie *PR*, wymawiany [*pi-ar*] (z wyraźną przerwą i akcentem położonym na *ar*). Zdarza się, że między sylaby tego wyrazu wkrada się jota – niektórzy wymawiają je [*pi-jar*], do tego akcentując nie drugą, lecz pierwszą sylabę. Jest to błąd. Istnieje w języku polskim rzeczownik *pijar*, ale przecież nie odnosi się on do *public relations*, lecz oznacza członka jednego ze zgrupowań zakonnych.

Zapis *piar* jest dla mnie nie do zaakceptowania i nie znajdziemy go w słownikach. Dopuszcza się za to takie rzeczowniki jak *piarowiec* (lub *PR-owiec*) oraz *piarowski* (lub *PR-owski*), choć ja zdecydowanie wolę te drugie wersje.

Sam skrótowiec *PR* można odmieniać bądź nie. Poprawne będą więc zdania: *Na studiach uczyliśmy się podstaw PR-u; Interesuję się PR-em; Znam się na PR-ze* (sic!). Jeśli jednak bardzo nas to razi, to możemy zrezygnować z odmiany.

Czekam na Państwa pytania związane z poprawnością językową!  
 Piszcze na: [m.haze@cilp.lasy.gov.pl](mailto:m.haze@cilp.lasy.gov.pl)

MAŁGORZATA  
 HAZE  
 polonistka  
 z wykształcenia,  
 redaktorka  
 i korektorka





## Przedświenne traktowanie nasion drzew, krzewów, pnączy i krzewinek

TADEUSZ TYLKOWSKI

CILP, WARSZAWA 2016

WYDANO NA ZLECENIE DGLP

Prezentowana publikacja jest przeznaczona zarówno dla szkółkarzy profesjonalistów, jak i amatorów, których interesuje wiedza dotycząca sposobów postępowania z nasionami. Książka jest podzielona na dwie części. W pierwszej czytelnik znajdzie ogólne informacje na temat biologii roślin, ze szczególnym uwzględnieniem tych dotyczących nasion, a więc sposobów ich zbioru, jakości, przechowywania, przygotowania do siewu i kiełkowania. Druga część jest w całości poświęcona opisom poszczególnych gatunków. W ich doborze autor, jak sam zaznacza, kierował się głównie dostępnością nasion. W rezultacie czytelnik znajdzie tu opisy ponad 200 gatunków drzew, krzewów, pnączy

i krzewinek, ułożonych alfabetycznie, zgodnie z nazwami łacińskimi. W opisach zostały uwzględnione najbardziej istotne cechy roślin, a więc: występowanie, pokrój, liście, kwiaty, owoce oraz nasiona i ich przedświenne traktowanie. Wszystkie opisy zostały opatrzone fotografiami. Prof. Tadeusz Tyłkowski, autor publikacji, pracuje w Instytucie Dendrologii PAN w Kórniku. K.B.



## Lasy i leśnictwo świata

PIOTR PASCHALIS-JAKUBOWICZ

CILP, WARSZAWA 2015

WYDANO NA ZLECENIE DGLP

Publikacja porusza zagadnienia związane z rolą, miejscem i znaczeniem lasów i leśnictwa w skali globalnej, zasadami zrównoważonego rozwoju, a także historią lasów i leśnictwa na świecie oraz zmianami w zasobach leśnych, które zostały spowodowane różnicami w sposobie gospodarowania. Autor zajmuje się również problematyką różnorodności biologicznej oraz zmian klimatu w kontekście lasów i leśnictwa. Porusza kwestie związane z polityką leśną, także w ujęciu międzynarodowym, rozwojem innowacyjności w leśnictwie oraz przyszłością lasów i leśnictwa światowego. Jednym słowem, stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego lasy są tak ważne, a także zdiagnozować problemy lasów i leśnictwa światowego oraz ich przyczyny i pokazać możliwości ich rozwiązania.

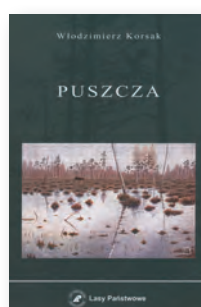
Książka jest dedykowana studentom leśnictwa oraz wszystkim zainteresowanym opisywanymi w niej zagadnieniami. Jej autor, prof. Piotr Paschalis-Jakubowicz, od lat kieruje Katedrą Użytkowania Lasu na Wydziale Leśnym SGGW i jest uznanym autorytetem w tej dziedzinie. K.B.

## Wilki Eseje

SŁAWOMIR WĄSIK

ABC ANIMAL, WYDAWNICTWO EPOGRAF, RADOM 2015

„Moja książka nie jest (i nigdy być nie miała) książką tylko o samych wilkach, ale bardziej o sferze przeżyć w relacjach z wilkami, o próbie wniknięcia w ich tak niedostępny dla nas świat” – pisze we wstępie Sławomir Wąsik – przyrodnik, fotograf i filmowiec, a także autor książek o zwierzętach. I słowa dotrzymuje. W 27 esejach, które powstawały przez ostatnie lata podczas wyjazdów i wędrówek po różnych częściach Polski, pokazuje przede wszystkim swoje subiektywne spojrzenie na wilki oraz ich relacje z człowiekiem. Przekazuje też swoją wiedzę o tych drapieżnikach. Piśsze o ich wyglądzie, rewirach, tropach, pożywieniu czy taktykach łowieckich, ale też o duchu walki, trudnym współistnieniu z człowiekiem czy wizerunku wilków. Książka jest pouczająca, pełna pasji i zrozumienia dla przyrody. Uroku dodają jej piękne fotografie wykonane przez autora. K.B.



## Puszcza Ze strzelbą i obiektywem w kniejach Rzeczypospolitej

WŁODZIMIERZ KORSAK

ORWLP W BEDONIU, 2016

„Puszcza” to niepublikowana do tej pory książka Włodzimierza Korsaka, przyrodnika, myśliwego i fotografa, a także autora tekstów o tematyce przyrodniczej okresu międzywojennego, którego prace po wojnie popadły w zapomnienie. A tymczasem, jak pisze we wstępie Henryk Leśniak: „Trzech Włodzimierzy wyniosło polską fotografię przyrodniczą na wyżyny sławy: Korsak, Puchalski i Łapiński. Niech ta książka przypomni pierwszego z nich”.

„W «Puszczy» autor przekazuje nam dar (...) godzenia ochrony zasobów przyrody z umiejętnym korzystaniem z jej hojności, czy to przez polowanie, czy też wykorzystanie w sposób, jak to czynili nasi przodkowie. Z opowiadań przebija ogromna troska i wrażliwość na piękno przyrody. Włodzimierz Korsak nigdy nie godził się na bezmyślne niszczenie naszego wspólnego dobra, stawał w jego obronie, nie uchylając się od odpowiedzialności. W wykonanych fotografiach zatrzymał dla następnych pokoleń obrazy dziewiczej przyrody, puszczy i bagien. Zatopił jak w bursztynie florę, faunę, krajobrazy i ludzi z epoki”.

Do książki dołączony jest audiobook czytany przez aktora Andrzeja Grabar-czyka. K.B.

# Zdrowie zamknięte w słoiku

„Gorczycę suszoną utłukłszy, przesiał gęstym sitem, octem winnym z miodem i powidłem, tarć gorczycę w cierle powoli, ochłodziwszy, a rzadka będzie”. Tak rozpoczyna się przepis na musztardę z XVIII w.

Ten popularny dodatek jest bowiem obecny na polskich stołach od setek lat. Musztardę jadano na średniowiecznych ucztach, marynowano w niej mięsa, stosowano jako lekarstwo i afrodyzjak. Od kiedy jest dostępna w każdym sklepie, jej prestiż trochę podupadł. A szkoda. Domową musztardę da się bowiem przyrządzić szybko i tanio. Możesz do niej użyć swoich ulubionych dodatków. Suszone śliwki, jabłka i gruszki, chrzan, a nawet pokruszone pierniki w oryginalny sposób wzbogacą tradycyjny przepis. Możesz także przyrządzić musztardę pachnącą lasem.

## DZIK W MUSZTARDZIE

### SKŁADNIKI:

6 kotletów ze schabu dzika, mąka, leśna musztarda, masło klarowane do smażenia, 0,5 kostki masła, sól, pieprz, stoiczek drobnych kaparów

### PRZYGOTOWANIE:

Kotlety roztlucz tak jak na schabowe. Przetóż do miski i wymieszaj z musztardą. Przykryj i odstaw na noc do lodówki. Masło klarowane rozgrzej na patelni z grubym dnem. Mięso obtocz w mące i smaż na rozgrzanym tłuszczu na brązowo. Kapary odcedź. Sok zachowaj. W rondelku rozgrzej masło i przesmaż na nim kapary. Odstaw. Na gorącej patelni z mięsem wlej sok z kaparów. Powinien powstać sos, w którym pod przykryciem podduś kotlety. W razie potrzeby dolej wody. Dopraw solą i pieprzem. Polej masłem z kaparami. Gotowe danie doskonale smakuje z kaszą gryczaną.



ZDJĘCIE | MARAZE/SHUTTERSTOCK.COM

### Niesamowita gorczyca

Lecznice właściwości gorczycy znali już starożytni. Z powodzeniem stosowano ją do zwalczania bóli reumatycznych, leczenia zatok, rozjaśniania skóry. Była uznawana za afrodyzjak. Jest bogata w wapń, magnez i witaminę E. Powstająca na jej bazie musztarda ma również uzdrawiające działanie. Pobudza trawienie, łagodzi stany zapalne i bóle żołądka. Stymuluje aktywność mózgu. Musztarda jest jedynym z popularnych sosów, który nie tuczy. Mało tego, ułatwia spalanie tłuszczów.

ZDJĘCIE | LEDGIEUS/SHUTTERSTOCK.COM

### LEŚNA MUSZTARDA

#### SKŁADNIKI:

12 łyżek białej gorczycy, 2 łyżki octu winnego, ok. 2 łyżek miodu (lub więcej, jeśli chcesz mieć słodsza i bardziej delikatną musztardę), sól, pieprz, olej sosnowy (z przepisu poniżej)

#### PRZYGOTOWANIE:

Gorczycę przesyp do miski albo stoja i zalej na noc przegotowaną, letnią wodą. Następnego dnia odsącz i przetóż do dużego moździerza lub makutry. Rozetrzyj tak, aby nadać jej odpowiednią konsystencję. Jeśli wolisz gładką musztardę bez ziarenek gorczycy, to ucieraj dłużej. Dodaj ocet. Dopraw miodem, solą i pieprzem. Ucieraj dalej, dolewając olej, który nie tylko nada musztardzie piękny aromat sosny, lecz także sprawi, że będzie bardziej aksamitna. Do rozcierania musztardy możesz również użyć blendera. Nagrzany może jednak sprawić, że musztarda straci swoją „moc” i będzie nieco łagodniejsza. Gotową musztardę przetóż do stoja i zamknij. Jeśli chcesz, to dopraw ją według własnego smaku, np. majerankiem.

ZDJĘCIE | INADKI/SHUTTERSTOCK.COM



### OLEJ SOSNOWY

#### SKŁADNIKI:

Wysuszone gałązki sosnowe, olej słonecznikowy, duży, dobrze wyparzony i suchy stoik

#### PRZYGOTOWANIE:

Gałązki włoż do stoja i zalej olejem. Gałązki powinny być całkowicie w nim zanurzone. Dobrze zakręć i odstaw w słoneczne i ciepłe miejsce. Po ok. 4 tygodniach olej „przejmie” zapach sosny.



# Teraz możesz mieć tyle pilarek STIHL, ile zechcesz!

# STIHL®



## KONKURS - Kupuj na Credit Agricole Raty i wygrywaj!

1. Kup na Credit Agricole Raty dowolny produkt STIHL lub VIKING.
2. Zgłoś się do konkursu: wypełnij formularz i prześlij zdjęcie (do 04.12.2016 r.)
3. Możesz wygrać kolejne urządzenie STIHL lub VIKING. Co tydzień wygrywa 1 osoba.

Konkurs trwa w okresie od 10.09. do 30.11.2016 r. Szczegółowe informacje i regulamin konkursu „Kup jedną – wygraj drugą. RATOść z kupowania.” na stronie: [www.konkurs.CARaty.pl](http://www.konkurs.CARaty.pl) Organizatorem konkursu jest Credit Agricole Bank Polska S.A.

Urządzenia STIHL dostępne wyłącznie u Dealerów STIHL.  
Adresy na [www.stihl.pl](http://www.stihl.pl)

### Oferta kredytu Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 699 zł, całkowita kwota do zapłaty 699 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł, ubezpieczenie 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 69,90 zł każda. Kalkulacja została dokonana na dzień 12.06.2016 r. na reprezentatywnym przykładzie. Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez Bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej Credit Agricole Bank Polska S.A. pod adresem [www.CARaty.pl](http://www.CARaty.pl) oraz w punktach sprzedaży Partnerów. Podany materiał nie stanowi oferty Banku w rozumieniu art. 66 KC. Oferta dostępna u wybranych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/ usług. Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz zasady przebiegu Konkursu „Kup jedną – wygraj drugą. RATOść z kupowania.” zawarte są w regulaminie dostępnym na stronie [www.konkurs.CARaty.pl](http://www.konkurs.CARaty.pl) Zgłoszenia do Konkursu można dokonać do 04.12.2016 r. Maksymalna wartość wygranej w Konkursie wynosi 2 000 zł.